



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1657)

29. posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej
w dniu 2 marca 2005 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Rady UE: 9332/04, 5199/04, 5202/04, 6394/05.

2. Wniosek dotyczący decyzji Rady UE w sprawie przystąpienia Wspólnoty do Regulaminu nr 55 Europejskiej Komisji Gospodarczej Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie jednolitych przepisów dotyczących homologacji pojazdów w zakresie wymagań technicznych odnośnie mechanicznych urządzeń sprzęgających w zespołach pojazdów (*Proposal for a Council Decision on the accession of the Community to United Nations Economic Commission for Europe Regulation No 55 on uniform provisions concerning the approval of mechanical coupling components of combinations of vehicles*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 6158/05.

3. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE zmieniającego listy postępowań związanych z niewypłacalnością, postępowań upadłościowych i zarządców w aneksach A, B i C do rozporządzenia (WE) nr 1346/2000 o postępowaniach związanych z niewypłacalnością (*Proposal for a Council Regulation amending the lists of insolvency proceedings, winding-up proceedings and liquidators in Annexes A, B and C to Regulation (EC) No 1346/2000 on insolvency proceedings*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 5330/05.

4. Wniosek dotyczący decyzji Rady UE w sprawie podpisania i tymczasowego stosowania protokołu do Układu Eurośródziemnomorskiego między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi z jednej strony, i Królestwem Maroka z drugiej, w związku z przystąpieniem do Unii Europejskiej Republiki Czeskiej, Republiki Estonii, Republiki Cypru, Republiki Węgier, Republiki Łotwy, Republiki Litwy, Republiki Malty, Rzeczypospolitej Polski, Republiki Słowenii i Republiki Słowacji (*Proposal for a Council Decision on the signature and provisional application of a Protocol to the Euro-Mediterranean Agreement between the European Community and its Member States, of the one part, and the Kingdom of Morocco, of the other part, to take account of the accession of the Czech Republic, the Republic of Estonia, the Republic of Cyprus, the Republic of Hungary, the Republic of Latvia, the Republic of Lithuania, the Republic of Malta, the Republic of Poland, the Republic of Slovenia, and the Slovak Republic to the European Union*); wniosek dotyczący decyzji Rady UE w sprawie zawarcia protokołu do Układu Eurośródziemnomorskiego między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi z jednej strony, i Królestwem Maroka z drugiej, w związku z przystąpieniem do Unii Europejskiej Republiki Czeskiej, Republiki Estonii, Republiki Cypru, Republiki Węgier, Republiki Łotwy, Republiki Litwy, Republiki Malty, Rzeczypospolitej Polski, Republiki Słowenii i Republiki Słowacji (*Proposal for a Council Decision on the conclusion of a Protocol to the Euro-Mediterranean Agree-*

ment between the European Community and its Member States, of the one part, and the Kingdom of Morocco, of the other part, to take account of the accession of the Czech Republic, the Republic of Estonia, the Republic of Cyprus, the Republic of Hungary, the Republic of Latvia, the Republic of Lithuania, the Republic of Malta, the Republic of Poland, the Republic of Slovenia, and the Slovak Republic to the European Union) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 5445/05.

5. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 539/2001 w kwestii mechanizmu wzajemności – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 11375/04.

6. Wniosek dotyczący Decyzji Ramowej Rady UE w sprawie zwalczania rasizmu i ksenofobii (*Proposal for a Council Framework Decision on combating racism and xenophobia*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 14904/01.

7. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE zmieniającego rozporządzenie Rady (EWG) nr 2913/92 ustanawiające wspólnotowy kodeks celny (*Proposal for a Regulation of the European Parliament and of the Council amending Council Regulation (EEC) No 2913/92 establishing the Community Customs Code*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 11837/03.

8. Wniosek dotyczący dyrektywy Rady UE zmieniającej dyrektywę 2003/49/WE o wspólnym systemie opodatkowania stosowanym do odsetek i należności licencyjnych w rozliczeniach między stowarzyszonymi spółkami różnych Państw Członkowskich (*Proposal for a Council Directive amending Directive 2003/49/EC on a common system of taxation applicable to interest and royalty payments made between associated companies of different Member States*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 5061/04.

9. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie niektórych gazów cieplarnianych zawierających fluor (*Proposal for a Regulation of the European Parliament and of the Council on certain fluorinated greenhouse gases*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 12179/03.

10. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie gospodarowania odpadami z przemysłu wydobywczego (*Proposal for a Directive of the European Parliament and of the Council on the management of waste from the extractive industries*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 10143/03.

11. Wniosek dotyczący projektu decyzji Rady UE zmieniającej Część V Wspólnych Instrukcji Konsularnych oraz Część I Wspólnego Podręcznika (*Draft Council Decision amending Part V of the Common Consular Instructions and Part I of the Common Manual*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 5572/04.

12. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE o ustanowieniu zasad rządzących tzw. małym ruchem granicznym na zewnętrznych lądowych granicach Państw Członkowskich (*Proposal for a Council Regulation on the establishment of a regime of local border traffic at the external borders of the Member States*); wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE o ustanowieniu zasad rządzących tzw. małym ruchem granicznym na tymczasowych zewnętrznych lądowych granicach między Państwami Członkowskimi (*Proposal for a Council Regulation on the establishment of a regime of local border traffic at the temporary land borders between Member States*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 12161/03.

13. Wniosek dotyczący decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady UE ustanawiającej wieloletni program Wspólnoty stwarzający zasoby cyfrowe w Europie bardziej dostępne, użyteczne i możliwe do wykorzystania (*Proposal for a Decision of the European Parliament and of the Council establishing a multiannual Community programme to make digital content in Europe more accessible, usable and exploitable*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 6431/04.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 33)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Zygmunt Cybulski)

(Brak nagrania)

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

...posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej Senatu Rzeczypospolitej.

Chciałbym zaproponować następujący układ porządku dziennego: najpierw nastąpiłoby podanie do wiadomości wniosków nierozpatrywanych, a następnie – rozpatrzenie spraw wynikających z art. 6 i art. 8 ustawy o współpracy Rady Ministrów z parlamentem w kwestiach związanych z członkostwem w UE. Czy są w tej sprawie uwagi? Nie ma.

Przystępujemy więc do pierwszego punktu porządku dziennego.

Otóż chcę państwa senatorów poinformować, że prezydium komisji proponuje nie rozpatrywać spraw związanych z aktami posiadającymi następujące numery Rady Unii Europejskiej: 9332/04, 5199/04, 5202/04, które byłyby rozpatrywane zgodnie z art. 8 ustawy, a także dokument 6394/05 – w ramach art. 6.

Jeżeli pani senator lub panowie senatorowie uważają, że niektóre z tych dokumentów trzeba by było rozpatrzeć, to bardzo proszę zgłosić uwagi do sekretariatu i w takiej sytuacji przystąpimy do omówienia tego na następnym naszym spotkaniu.

Nie ma uwag.

Wobec tego przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego.

Chcę powiedzieć, że Ministerstwo Infrastruktury jest dzisiaj reprezentowane przez pana Andrzeja Bogdanowicza, którego serdecznie witam. Ministerstwo Sprawiedliwości reprezentują: pani Joanna Skoczek i pani Joanna Żurowska, które także witam. Ministerstwo Spraw Zagranicznych reprezentują: pan Jarosław Łasiński i pan Roman Chałaczkiwicz, których również witam serdecznie. I to już wszyscy nasi goście... A, nie, jest jeszcze przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, pan Wiesław Kubacki, którego też witam w naszym gronie.

Przystępujemy do rozpatrywania dokumentów i spraw przedstawionych zgodnie z art. 6 ustawy o współpracy rządu z parlamentem w sprawach związanych z członkostwem w UE.

Bardzo proszę przedstawiciela Ministerstwa Infrastruktury o wypowiedzenie się na temat wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie przystąpienia Wspólnoty do Regulaminu nr 55 Europejskiej Komisji Gospodarczej Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie jednolitych przepisów dotyczących homologacji pojazdów w zakresie wymagań technicznych odnośnie mechanicznych urządzeń sprzęgających w zespołach pojazdów. Jest to dokument nr (2005) 019, a według drugiej numeracji, Rady UE – 6158/05.

Bardzo proszę o przedstawienie sprawy.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Transportu Drogowego
w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bogdanowicz:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Regulamin nr 55 Europejskiej Komisji Gospodarczej Organizacji Narodów Zjednoczonych, który jest załącznikiem do porozumienia z 1958 r., jest przepisem o charakterze normy technicznej, opisującym w sposób szczegółowy wymagania techniczne wobec mechanicznych urządzeń sprzęgających w zespołach pojazdów. Chodzi tu o wszelkiego rodzaju haki i zaczepy, za pomocą których łączone są dwa pojazdy. Te techniczne wymagania są bardzo ważne dla bezpieczeństwa ruchu drogowego i dla bezpieczeństwa nas wszystkich, użytkowników pojazdów.

Polska jest stroną wspomnianego porozumienia od 1979 r., a regulamin nr 55 przyjęliśmy do stosowania, w ramach aktywności w przyjmowaniu tych regulaminów technicznych, 6 czerwca 1992 r., czyli prawie trzynaście lat temu.

Historycznie sprawa wygląda tak, że kraje będące stronami porozumienia, w tym także Komisja Europejska, wykazywały różną aktywność w przyjmowaniu do stosowania regulaminów Europejskiej Komisji Gospodarczej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Akurat Polska była przez cały czas zainteresowana przyjęciem jak największej liczby zintegrowanych norm w tej dziedzinie. Tak więc na sto siedemnaście czy bodajże na już sto osiemnaście regulaminów – bo tyle to jest na dzisiaj – przyjęliśmy w ramach tego porozumienia około stu regulaminów do stosowania w polskim systemie homologacji pojazdów. Mniejszą aktywność przejawiały swego czasu inne kraje, a także Komisja Europejska, która na dzisiaj z całej tej gamy regulaminów przyjęła do przepisów europejskich, do dyrektyw, tylko około czterdziestu regulaminów. Ale od mniej więcej dwóch lat w pracach Komisji Europejskiej związanych z przyjmowaniem dyrektyw opisujących pojazdy, dyrektyw technicznych używanych w procedurze homologacji, wyraźna jest tendencja do wyrównywania poziomów przyjętych regulaminów EKG ONZ i dlatego te regulaminy są dość intensywnie, zwłaszcza w ostatnim roku, przez komisję przyjmowane i wpisywane do dyrektyw homologacyjnych.

Widocznie teraz przyszła też i kolej na regulamin nr 55, a więc jest on wpisywany do odpowiedniej dyrektywy, tak aby funkcjonował we wszystkich krajach Unii Europejskiej.

Dla nas to wpisanie nie jest zaskoczeniem ani pod względem organizacyjnym, ani prawnym, jako że my ten regulamin już stosujemy. W związku z tym jako resort uważamy, że należy w pełni poprzeć projekt decyzji Rady UE. Jest on zresztą popierany w czasie spotkań grup roboczych i posiedzeń Komisji Europejskiej, a więc ta dyrektywa powinna zostać przyjęta w ramach ujednoczenia i harmonizacji przepisów dotyczących homologacji pojazdów. Dziękuję.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

No, pana senatora Lipowskiego chyba zasypało, wobec tego bardzo proszę...

(Zastępca Dyrektora Departamentu Transportu Drogowego w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bogdanowicz: Rozmawiałem wczoraj z panem senatorem na ten temat...)

...pana senatora Wittbrodta o wypowiedź w tej sprawie.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Gdańsk też zasypało, ale jest przejezdny – taka jest różnica.

Według mnie, proszę państwa, ten projekt właściwie nie budzi żadnych wątpliwości. Chodzi tu o kwestię przyjmowania w Unii jednolitych standardów, o kwestie związane z bezpieczeństwem, ponadto w wypracowaniu tego projektu brali udział eksperci strony polskiej, a więc wszystkie nasze postulaty, które były zgłaszane, zostały uwzględnione. Inna sprawa, że my już właściwie stosujemy te regulacje i rozwiązania. Wobec tego nie budzi on żadnych moich wątpliwości i zastrzeżeń i uważam, że powinniśmy go przyjąć.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

Czy są pytania, uwagi? Są.

Proszę bardzo, pan senator Mietła.

Senator Mieczysław Mietła:

Chciałbym zapytać: czy ta regulacja dotyczy pojazdów, które już funkcjonują, czy tych, które dopiero będą wprowadzane? I czy jej przyjęcie przełoży się na duży wydatek finansowy użytkowników dotychczasowych pojazdów? Jak to wygląda? Bo z tych przepisów to nie wynika. Dziękuję.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Proszę, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Transportu Drogowego
w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bogdanowicz:**

Na dzisiaj przyjęcie tego nie rodzi żadnych skutków finansowych dla nas jako państwa, dla naszych producentów tych urządzeń ani dla osób je stosujących, ponieważ już od trzynastu lat przestrzegamy tych norm, a więc wszystko, co na naszym rynku od trzynastu lat się pojawiło, musiało spełniać wymagania wynikające z tej normy. W tej sytuacji w wypadku naszego państwa przyjęcie tych przepisów przez Komisję Europejską i wpisanie ich do odpowiedniej dyrektywy powoduje po prostu ujednoczenie naszych przepisów i przepisów innych państw unijnych. Ale jeśli inne państwa unijne nie stosowały tych norm w produkcji zaczepów i urządzeń sprzęgających, to teraz zaistnienie potrzeba dostosowania się do tych przepisów i być może w wypadku tych państw pociągnie to za sobą jakieś wydatki wynikające z przestawienia procesu technologicznego. Ale my, jak mówię, takich skutków nie odczujemy.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Pani senator Serocka, proszę bardzo.

Senator Ewa Serocka:

Dziękuję bardzo.

Właściwie częściowo odpowiedział pan na moje pytanie, które chciałam zadać. A miało to być pytanie trochę przewrotne: czy Włochy, które należą do starej Unii, również wprowadziły te regulacje? Bo dla kogoś, kto jeździ po ich drogach, raczej na to nie wygląda. Dziękuję.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Transportu Drogowego
w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bogdanowicz:**

Nie wiem, czy akurat to państwo wprowadziło te regulacje. Nie wiem też, skąd takie spostrzeżenia, że tam być może tych regulacji się nie stosuje. Być może jest tam jakaś norma zamienna. Dla użytkownika pojazdu jedynym rozpoznawalnym dowodem na to, czy te regulacje są stosowane, czy nie, jest oznaczenie urządzenia sprzęgającego cechą homologacyjną albo brak tego oznaczenia. I to jest dla użytkownika pojazdu jedyny punkt styku z tą sprawą. Bo te normy obowiązują producentów pojazdów i producentów urządzeń i to oni stosują te normy w procesie produkcji.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Skoro nie ma pytań, to sprawa jest jasna i nie będziemy głosować – przyjmujemy stanowisko rządu. Życzymy też dalszego pomyślnego rozwiązywania problemów z homologacją w pojazdach samochodowych.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Transportu Drogowego w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bogdanowicz: Dziękuję, Panie Przewodniczący. Czy mogę opuścić posiedzenie?)

Tak. Dziękujemy panu.

Przechodzimy do następnego punktu, który rozpatrzemy z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości. Delegacja się powiększyła, jak widzę.

Przechodzimy do trzeciego punktu porządku obrad, mianowicie do wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady zmieniającego listy postępowań związanych z niewypłacalnością, postępowań upadłościowych i zarządców w aneksach A, B i C do rozporządzenia (WE) nr 1346/2000 o postępowaniach związanych z niewypłacalnością. Jest to dokument Unii Europejskiej nr 5330/05.

Kto z państwa to zreferuje? Pan?

Bardzo proszę, głos ma pan Igor Działuk. Tak?

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Prawa Europejskiego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Igor Działuk:**

Tak jest. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

W istocie mamy do czynienia z aktem normatywnym o charakterze stricte technicznym.

Omawiane rozporządzenie Rady Unii Europejskiej z 2000 r. weszło w życie w naszym okresie przedczłonkowskim, przed przystąpieniem Polski i dziewięciu innych krajów do Unii, czyli przed ostatnim jej rozszerzeniem. Wobec tego przed 1 maja 2004 r. organom decyzyjnym Rady zostały przedstawione wymagane tym rozporządzeniem dane dotyczące typów postępowań, do których rozporządzenie może mieć zastosowanie, oraz dotyczące organów, które w tych postępowaniach mogą występować.

Przyjęcie ustawy z 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze rozszerzyło krąg typów postępowań, do których rozporządzenie może być stosowane, poprzez wprowadzenie nowych rodzajów postępowań – takich jak upadłość obejmująca likwidację, upadłość z możliwością zawarcia układu – wobec czego zaistniała konieczność uzupełnienia wykazów zawartych w załącznikach do rozporządzenia o te nowe typy postępowań.

Polska nie jest jedynym krajem, którego to dotyczy. W istocie mamy w tej chwili do czynienia z aktem zbiorczo przedstawiającym i zawierającym zgłoszone przez państwa członkowskie zmiany, jakie dokonały się w ich wewnętrznych przepisach prawnych w kontekście postępowań upadłościowych i z nimi związanych. Chodzi tu o uzgodnienie załączników do rozporządzenia ze stanem aktualnym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

Pan senator Chronowski ma głos.

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chcę potwierdzić: wniosek ten rzeczywiście jest jakby rozwinięciem naszego prawa upadłościowego i naprawczego, które uchwaliliśmy w 2003 r. i które weszło w życie 1 października 2003 r., jest to jakby efekt tejże ustawy. I na tym tle jego przyjęcie rzeczywiście nie spowoduje żadnych skutków. Chciałoby się jednak może zaapelować do ministerstwa o to, by to prawo było rzeczywiście wykonywalne jak najszybciej, jeśli chodzi o syndyków masy upadłościowej, nadzorców sądowych, dlatego że ciągle jeszcze wielu, wielu syndyków na rynku polskim działa według starych mechanizmów. A więc na to trzeba by było zwrócić uwagę.

Co w tej sprawie jeszcze należy podkreślić? No, może rzeczywiście to, że w tym wniosku chodzi o danie syndykom masy upadłościowej możliwości rozciągnięcia upadłości, czyli egzekucji na majątku, poza granice kraju. To jest tu pewnego rodzaju novum. Dziękuję bardzo.

(Przewodniczący Zygmunt Cybulski: A jaki jest, Panie Senatorze, pański wniosek?)
Zastrzeżeń do tego wniosku nie ma, czyli przyjmujemy.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Przyjmujemy, tak? Dobrze.

I życzymy pomyślności w rozwiązywaniu tych problemów.

Dziękujemy przedstawicielom Ministerstwa Sprawiedliwości, bo już nie mamy więcej spraw...

(Głos z sali: Mamy.)

Mamy jeszcze...? Aha, tak, przepraszam. Będziemy jeszcze z państwa udziałem rozpatrywać sprawy w trybie art. 8 ustawy. Tak? Tak, art. 8. A więc bardzo proszę o pozostanie z nami.

A w tej chwili przechodzimy do kolejnego punktu.

(*Senator Ewa Serocka: Pytań nie będzie?*)

A czy są pytania? Jeśli tak, to bardzo proszę. Przepraszam i proszę bardzo.

Pani senator Serocka ma pytanie.

Senator Ewa Serocka:

Jesteśmy właściwie krótko po uchwaleniu nowego prawa upadłościowego i naprawczego. Wiem, że sporo jest jeszcze w związku z tym prawem pretensji do ustawodawcy, że nie wszystkie kwestie zostały tam uregulowane albo też że zostały uregulowane nie tak, jak to życie by nieraz nakazywało. No, jest to szczególne prawo, do niedawna działały w tych kwestiach przepisy z 1934 r. Stąd moje pytanie: czy ministerstwo przygotowuje jakąś nowelizację prawa upadłościowego i naprawczego, a jeśli tak, to czy w tej nowelizacji będzie określony status syndyka? Pytam o to, bo z obszernej korespondencji, którą prowadzę, i z rozmów wynika, że do tej pory ta sprawa nie została tak do końca uregulowana. I z tego bierze się w tej chwili wielki problem syndyków, że ich wynagrodzenie ustalane w postanowieniach sądów jest objęte podatkiem VAT. Jest to naprawdę duży problem, bo chyba nigdzie w Polsce nie ma innego takiego przypadku, że wynagrodzenie jest objęte VAT. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Proszę bardzo o odpowiedź.

Zastępca Dyrektora

**Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Prawa Europejskiego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Igor Działuk:**

Dziękuję bardzo.

O ile mi wiadomo, w tej chwili nie są prowadzone żadne prace nad nowelizacją tego świeżego prawa upadłościowego, a w szczególności takich prac nie prowadzi Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego. Przekażę jednak pytanie oraz uwagę pani senator – a szczególnie sprawę opodatkowania podatkiem VAT wynagrodzenia syndyków – komisji kodyfikacyjnej.

Chciałbym mimo to zwrócić uwagę, że nie do końca jest tak, iż wynagrodzenia za usługi prawnicze nie są opodatkowane podatkiem VAT. Ta sama sprawa dotyczy wynagrodzeń adwokatów, radców prawnych i, co więcej, dotyczy także wynagrodzeń adwokatów występujących jako obrońcy z urzędu i radców prawnych świadczących pomoc prawną z urzędu. A więc tu także mamy dosyć kuriozalny system, w którym państwo samo sobie płaci podatek VAT. Dziękuję bardzo.

(*Senator Ewa Serocka: Ja jeszcze dodatkowo...*)

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Proszę bardzo, dodatkowe pytanie.

Senator Ewa Serocka:

Sytuacja akurat adwokatów i radców prawnych jest troszeczkę inna, bo oni mają zupełnie inny status. Syndyk zaś działa na podstawie postanowienia sądu, tak jak komornik. Komornik wykonuje egzekucje na podstawie postanowienia sądu, egzekucja od początku do końca odbywa się pod nadzorem sądu. Tak samo syndyk wykonuje postanowienie sądu i cała procedura upadłościowa, od początku do końca, jest prowadzona pod nadzorem sędziego komisarza. Dlatego trudno porównywać status syndyka i status adwokata czy radcy prawnego. I dlatego zadałam to pytanie. Prosiłabym też bardzo – rozmawiałam już na ten temat z panią prokurator z NIK – o bardzo ścisłą współpracę z Ministerstwem Finansów, tak by ten status szczególny był jednak uwzględniany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

Czy w tej sprawie chciałby pan jeszcze coś powiedzieć? Bardzo proszę.

Zastępca Dyrektora

**Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Prawa Europejskiego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Igor Działuk:**

Dziękuję bardzo.

Ja zwrócę tylko uwagę na precedensowe orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w polskiej sprawie, sprawie dotyczącej syndyka z okręgu koszalińskiego, w której trybunał dokonał dużego wyłomu w naszym rozumieniu pozycji i funkcji syndyka. Otóż trybunał stwierdził, iż stosunki między sądem a syndykiem muszą być rozpatrywane na płaszczyźnie cywilnoprawnej. Orzeczenie to spotkało się z szeregiem negatywnych glos w piśmiennictwie polskim, ale nie zmienia to faktu, że to orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jest dla nas wiążące.

To tylko taka uwaga na marginesie, w związku ze statusem syndyka, który rzeczywiście jest statusem dwojakim: z jednej strony wskazuje na pewne atrybuty funkcjonariusza sądowego – bo syndyka ustanawia sąd, syndyk działa pod kontrolą sądu – a z drugiej strony orzeczenie europejskiego trybunału w Strasburgu wskazuje na kwestie cywilnoprawne, a więc na zbliżone do adwokackiego bądź radcowskiego stosunki między syndykiem a sądem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma.

Przechodzimy do następnego punktu, a mianowicie do: wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie podpisania i tymczasowego stosowania protokołu do Układu Eurośródziemnomorskiego między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi z jednej strony i Królestwem Maroka z drugiej... Drugi rozpatrywany w ramach tego wniosek to wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie zawarcia protokołu do Układu Eurośródziemnomorskiego między Wspólnotą Europejską i jej Państwami

Członkowskimi z jednej strony i Królestwem Maroka z drugiej, w związku z przystąpieniem do Unii Europejskiej... Pozwolę sobie nazw nowych dziesięciu państw Unii nie wyczytywać. Dokument jest z roku 2004 i ma nr COM (2004) 848. Druga sygnatura, Rady Unii Europejskiej, to 5445/05.

Bardzo proszę resort spraw zagranicznych o przedstawienie stanowiska. Proszę uprzejmie.

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Afryki i Bliskiego Wschodu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Roman Chałaczkiwicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałbym zacząć od tego, iż Polska jako członek Unii Europejskiej wzięła na siebie zobowiązanie przystąpienia do umów stowarzyszeniowych z dziewięcioma państwami południa Morza Śródziemnego, w tym umowy stowarzyszeniowej z Królestwem Maroka.

Negocjacje rozpoczęto w lutym 2004 r., a zakończono je i parafowano protokół adaptacyjny we wrześniu 2004 r.

Zgodnie z obowiązującą procedurą projekt decyzji rządu zmierza do upoważnienia przewodniczącego Rady Unii Europejskiej do podpisania zbiorczo, w imieniu wszystkich członków Unii Europejskiej, protokołu adaptacyjnego. Projekt ten mówi także o tymczasowym stosowaniu tego protokołu, bowiem jego wejście w życie, z uwagi na ciągłość procedury, wymagałoby więcej czasu, a zatem chodzi o to, aby protokół adaptacyjny natychmiast wszedł w życie. Druga decyzja zobowiązuje rząd do przystąpienia do umowy stowarzyszeniowej.

Decyzje te nie spowodują żadnych zmian w zakresie naszego wewnętrznego ustawodawstwa, wywołają jednak określone skutki gospodarcze i społeczne. Odnoszą się one bowiem w dużej mierze do warunków handlu, który zaistnieje pomiędzy Wspólnotami Europejskimi a Królestwem Maroka. Obie strony zmieniają zakres udzielanych koncesji – chodzi tu o zwiększanie tychże koncesji. Druga grupa ustaleń dotyczy redukcji stawek celnych do poziomu zerowego. Trzecia grupa dotyczy otwierania nowych koncesji.

W obecnym stanie rzeczy bardzo trudno oszacować definitywne skutki tego typu rozwiązań. W wielu przypadkach mogą się one okazać, w związku z poszerzeniem możliwości naszego dostępu do rynku marokańskiego, korzystne dla Polski. Zresztą już w tej chwili obserwujemy takie zjawisko – o ile w latach ubiegłych obroty handlowe cechowała pewna stagnacja na wysokości 95–96 milionów dolarów, o tyle w 2004 r. obroty przekroczyły 100 milionów dolarów i wzrosły o mniej więcej 35%, w tym wzrosła zdecydowanie dynamika polskiego eksportu. Jednocześnie jednak w wielu przypadkach zauważamy redukcję stawek celnych, co może spowodować uszczuplenie wpływów budżetowych, szacowane obecnie na około 1,3 miliona dolarów. Może to również spowodować pewne zakłócenia, jeśli chodzi o eksportowe możliwości polskich producentów. Zjawisko takie obserwujemy zwłaszcza w przypadku mrożonych truskawek, które są towarem wrażliwym dla polskiego producenta. W latach 2000–2004 eksport mrożonych truskawek marokańskich na rynki Unii Europejskiej wzrósł o około 38%, co było związane między innymi z niższymi cenami oferowanymi przez stronę marokańską – były one niższe o mniej więcej 18%. Z kolei udział

polskiego eksportu w tym zakresie zaczął spadać, poczynając od rekordowego roku 2003, kiedy to wyeksportowaliśmy około 70 tysięcy t mrożonych truskawek. Obecnie, według szacunków za rok 2004, udział ten spadł do około 46 tysięcy t. Uszczuplenia zaistniały nie tylko, rzecz jasna, z powodów ilościowych, ale również z powodu spadku cen. Dodatkowym problemem jest tu eksport jeszcze tańszych truskawek chińskich, ale to jest już zupełnie inna historia.

Dokonyjemy w tej chwili, w kontakcie z ministerstwem gospodarki i z ministerstwem rolnictwa, analizy nowo zaistniałej sytuacji. W wyniku tejże analizy podjęta została decyzja o odwołaniu się do art. 6 protokołu adaptacyjnego, zakładającego możliwość podjęcia działań ochronnych w wyniku powstania zakłóceń na rynku unijnym. Bo w naszym przekonaniu tego typu sytuacja zaistniała. W pierwszej kolejności wystąpiliśmy o konsultacje nieformalne z Komisją Europejską w celu wyjaśnienia możliwości podjęcia interwencji na rynku mrożonej truskawki przez samą Komisję Europejską, zakładając, iż taka interwencja może wystarczyć. Gdyby się jednak okazało, iż Komisja Europejska nie uzna za stosowne podjęcia samodzielnych działań, to będziemy próbowali skorzystać z prawa do wystąpienia z formalnym wnioskiem w tej sprawie, a wówczas Komisja Europejska będzie zmuszona na nasz wniosek zareagować.

Dodam jeszcze, że w momencie przystępowania do traktatu akcesyjnego Polska w jednostronnej deklaracji zwróciła uwagę na słabą ochronę rynku unijnego w odniesieniu do tak zwanych owoców miękkich, jagodowych. Temat ten był też poruszany – zarówno przez przedstawicieli rządu, jak i przez polskich eurodeputowanych – przy okazji opracowywania raportu na temat unijnego rynku warzyw i owoców.

Wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Komisję projektu stanowiska rządu. Pragnę też podziękować za wysłuchanie mnie.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

Być może pojawią się jakieś pytania, ale najpierw umożliwię...

(Głos z sali: Czy można?)

Chwileczkę, chwileczkę. Najpierw pan senator Anulewicz przedstawi swoje przemyślenia co do tej sprawy.

Bardzo proszę, pan senator Anulewicz ma głos.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Goście!

Wydawałoby się, że sprawa jest prosta i oczywista. Z formalnego punktu widzenia Polska, przystępując do Unii i podpisując traktat akcesyjny, podjęła wiele zobowiązań, w tym również zobowiązanie o przystąpieniu do Układu Eurośródziemnomorskiego ustanawiającego stowarzyszenie między Wspólnotą Europejską i Państwami Członkowskimi z jednej strony i Królestwem Maroka z drugiej strony. Gdyby wcześniej podpisane protokoły były obowiązujące w wypadku wszystkich dwudziestu pięciu państw, to sprawę można by było tak właśnie potraktować, z formalnego punktu widzenia. Ale ponieważ Komisja Europejska otrzymała od Rady UE mandat do negocjacji i podpisała protokół adaptacyjny, z którego wynikają zmiany tak jasno i obrazo-

wo omówione przed chwilą przez pana dyrektora, to zaczynają pojawiać się wątpliwości dotyczące już pierwszych ocen i szacunków co do tego, jakie z tego będą płynęły korzyści dla Rzeczypospolitej i jakie konsekwencje z tego wynikną.

Można powiedzieć tak: z jednej strony zwiększane są dla Królestwa Maroka kontyngenty i z tego tytułu będzie ono miało takie korzyści, iż w okresie 2004–2007 będzie mogło na dogodniejszych warunkach sprzedawać między innymi kwiaty cięte, ziemniaki, warzywa – mówię o tym, żebyśmy wiedzieli, o co chodzi – warzywa selerowe, ogórki zakonserwowane, oliwę z oliwek itd.; będzie też ono mogło sprzedawać bez cła większe ilości pomidorów, karczochów, cukini, pomarańczy itd.; otwiera się kontyngenty na niektóre kwiaty cięte; Maroko będzie też mogło korzystać z redukcji ceł, a nawet z redukcji ceł bez ograniczeń, na niektóre świeże i przetworzone owoce i grzyby.

A z drugiej strony państwo marokańskie zobowiązuje się do redukcji pewnych stawek celnych, w tym na: zwierzęta hodowlane, mięso wołowe mrożone, mięso drobiowe, mleko, śmietanę itd. Ale są tam też pewne wyłączenia. Otóż państwo marokańskie między innymi: wycofuje się z koncesji na mięso wołowe i, co mniej nas interesuje, na ryż; zmniejsza też kontyngent w wypadku oleju rzepakowego, czym już jesteśmy zainteresowani, z 44 tysięcy t do 15 tysięcy t; w ogóle znosi kontyngent na tłuszcze zwierzęce – choć może to niewielka sprawa – z 2 tysięcy 200 t; w wypadku buraka cukrowego i cukru – a wiemy, jak to jest dzisiaj dla nas ważne – znosi kontyngent z 20 tysięcy t; obniża z 500 t do 300 t kontyngent na tytoń, ale to nie jest aż tak wielki problem.

Z tytułu tych ulg celnych Polska miałaby, według wstępnych szacunków, mniejsze o 1 milion 300 tysięcy dolarów wpływy do budżetu państwa, a zatem byłoby to znaczne uszczuplenie.

Pan dyrektor mówił już o problemie truskawek, a więc ja nie będę tego powtarzał.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Czy rząd mógłby nie poprzeć podpisania stosownego protokołu? Nie mógłby. Niemniej jednak rząd słusznie zauważa i zgłasza uwagi, że niektóre zapisy tegoż protokołu nie leżą w interesie polskich producentów. Dlatego też niezbędne są konsultacje z Komisją Europejską w celu zabezpieczenia i ochrony interesów polskich producentów. Dziękuję uprzejmie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Czyżowicz: Przepraszam, Panie Przewodniczący, czy mogę przedstawić tylko jedno wyjaśnienie?)

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Tak, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Czyżowicz:

Proszę państwa, nie mieszajmy dwóch spraw. Od 1 maja cła pobierane przez służby celne wszystkich krajów członkowskich nie stanowią dochodów budżetowych danego państwa, ale są dochodem własnym Unii Europejskiej. Do naszej dyspozycji zostaje 25% tego, co służba celna danego kraju pobiera zarówno z ceł, jak i opłat pochodnych od ceł, przede wszystkim z opłat wyrównawczych. Nie dotyczy to podatków. A więc ponieważ te opłaty nie stanowią dochodów naszego budżetu, nie możemy mówić o uszczupleniu z tego tytułu naszych dochodów budżetowych. To tak gwoli wyjaśnienia.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję panu ministrowi za to wyjaśnienie.

Teraz senatorowie, według kolejności zgłoszeń. Najpierw pan senator Mietła, potem senator Wittbrodt, następnie senator Wielowieyski. To już wszyscy? Tak, wszyscy.

Proszę bardzo, pan senator Mietła.

Senator Mieczysław Mietła:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja mam pewne pytanie. Według mnie 1 milion 300 tysięcy dolarów to nie jest właściwie kwota duża i na pewno nie na tym ten problem się zasadza. Wiadomo, że jesteśmy zobowiązani przyjąć wszystkie wcześniejsze akty prawne podpisane przez Unię Europejską – odwrotu od tego po prostu już nie ma. Ale wydaje mi się, że rząd polski powinien w jakiś sposób zadbać o polskich producentów, szczególnie w obszarze rolnictwa. No, nie tak dawno przecież stosowane były również w stosunku do Polski pewne ograniczenia: gdy eksportowaliśmy czarną porzeczkę czy sok jabłkowy, to do kwot, jakie chcieliśmy uzyskać, rząd unijny dokładał jeszcze dodatkowe kwoty wyrównawcze, tak aby polskie produkty nie były na tamtejszym rynku zbyt tanie.

Trudno tu powiedzieć, jaka powinna być na dzisiaj recepta czy jaki powinien tu zostać zastosowany mechanizm. Ale wydaje mi się, że rzeczywiście warto by było próbować rozmawiać i podjąć jakieś działania, tak aby polskich producentów – którzy mają naturalnie gorsze warunki klimatyczne niż marokańscy do uprawy wielu roślin czy warzyw – nie zatracić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję panu senatorowi.

Może najpierw kolejne uwagi, a potem odpowiedzi

Proszę bardzo, pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Ja podzielam ten ogólny wyrażany tu pogląd, że nie ma w tej kwestii symetrii, bo na jeden kierunek otworzyło się to bardziej niż na drugi.

Ale mam pytanie, które wiąże się z informacją, że mandat do negocjacji Komisja Europejska otrzymała w lutym 2004 r., a negocjacje zakończyły się we wrześniu 2004 r. Czyli Polska przez większą część z tego okresu – bo od 1 maja – była już w Unii Europejskiej. Otóż to moje pytanie jest takie: jaka była wtedy, w tych negocjacjach, rola przedstawiciela Polski, skoro produkt końcowy jest akurat taki? Czy ten nasz przedstawiciel miał wpływ na postanowienia końcowe, czy też nie miał on na to wpływu?

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

Głos ma pan senator Wielowieyski.

Senator Andrzej Wielowieyski:

To będą trzy niewielkie sprawy.

Pierwsza: dołączam się do pytania pana senatora Mietły – bo to sprawa podstawowa – czy były podejmowane, chociażby w okresie, o którym mówił pan senator Wittbrodt, i czy będą podejmowane jakieś starania o ograniczenie kontyngentu tych truskawek. Bo to jest elementarna sprawa. No, jest tu szansa czy nie? Będziemy się o to starać? I tu właśnie jest problem: jakie mamy szanse? Jak mówię, sprawa jest elementarna, widać przecież po wskaźnikach – niezależnie od Chińczyków, którzy też odgrywają tutaj rolę – że to w nas uderza.

I w kwestii wyjaśnienia, bo chciałbym rozumieć te mechanizmy. Pan senator Anulewicz wspomniał o 300 tysiącach dolarów. Ja rozumiem, że to się zgadza z tym, co mówił pan...

(*Głosy z sali:* To jest 1 milion 300 tysięcy.)

Aha, 1 milion 300 tysięcy. A, to nie, nie. Bo pan mówił, że tylko 25% z tego tanowi nasze wpływy, dlatego ja chciałem to skorelować. Dobrze, z tym się zgadzam.

I ostatnie pytanie. W dokumencie projektu stanowiska rządu wobec tych decyzji mamy w tytule tekst francuski i tam użyte jest dziwne określenie: *l'application provisoire*. Jest to mianowicie propozycja aplikacji tymczasowej. Co to znaczy „aplikacja tymczasowa”? Na czym polega prowizoryczność tej aplikacji?

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

Czy jeszcze są pytania, uwagi? Nie ma.

Wobec tego bardzo proszę przedstawiciela resortu o odpowiedź.

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Afryki i Bliskiego Wschodu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Roman Chałaczkiwicz:**

Dziękuję bardzo za pytania.

Najpierw chciałbym się odnieść do wypowiedzi pana senatora Mietły.

Otóż mamy tu do czynienia z dwoma zjawiskami. Z jednej strony mówimy o rynku marokańskim jako takim, a z drugiej – o rynku Unii Europejskiej, do którego dostęp ma zarówno Polska, jak i Maroko. Mamy zatem jak gdyby dwa zjawiska: z jednej strony jest możliwość zwiększenia polskiego eksportu na rynek marokański, co rzeczywiście już ma miejsce – podawałem już tu dane o wzroście tej dynamiki; z drugiej strony na rynku unijnym w wypadku pewnego asortymentu pojawiają się sytuacje, że towary marokańskie i towary polskie konkurują ze sobą – przykładem jest ta mrożona truskawka. Ale w wielu przypadkach nie ma sytuacji konkurencji, bo albo Polska nie jest producentem pewnych warzyw i owoców, które produkuje Maroko, albo też następuje jakby przesunięcie klimatyczne, to znaczy są określane czasowe ograniczenia dostępu do rynku. W wypadku Maroka dotyczy to zwykle okresu zimowego, a więc czasu, gdy polski producent po prostu pewnych produktów nie produkuje, a zatem i wtedy nie dochodzi do konkurencji. Tak więc mamy tu do czynienia z pewną ruchomą sytuacją, która dopiero po pewnym czasie się ustabilizuje.

Dodam tu przy okazji, że na rynku unijnym zachodzą również inne zjawiska. W tej chwili takie kraje jak Maroko i Tunezja są w bardzo trudnej sytuacji, jeśli chodzi przykładowo o tekstylia – okazało się, że następuje drastyczny spadek eksportu tekstyliów z tego obszaru na rynek Unii Europejskiej w związku z tym, że Chiny przystąpiły do WTO. Tak więc te sprawy są obecnie bardzo, bardzo skomplikowane.

Rząd analizuje sytuację na bieżąco i ma świadomość istnienia mechanizmów regulujących rynek unijny. Bo nie jest to rynek regulowany wyłącznie wolną grą sił, ale jest to rynek silnie reglamentowany. W omawianej sprawie zarówno w umowie stowarzyszeniowej, jak i w protokole adaptacyjnym są zawarte regulatory, do których można się odwołać. Takim regulatorem w przypadku umowy stowarzyszeniowej jest art. 25, z kolei w przypadku protokołu adaptacyjnego – art. 6, mówiący o tym, iż członek Unii Europejskiej, który uzna, iż zachodzi deregulacja rynku unijnego w przypadku określonego towaru, może, po pierwsze, wystąpić o konsultację do Rady Unii Europejskiej, a po drugie – jeśli ta forma miękkich konsultacji nie podziała – może wystąpić z formalnym wnioskiem. I wówczas zaczyna funkcjonować cały mechanizm, cały system. Unia po prostu musi do tego się odnieść i zainicjować już formalne rozmowy, których celem będzie przywrócenie stabilności rynku w odniesieniu do określonego produktu.

I trzecie pytanie: czy są szanse na zmianę sytuacji w przypadku truskawek? Właściwie już odpowiedziałem na to pytanie przed chwilą. Wysłaliśmy instrukcję do naszego przedstawicielstwa o wystąpieniu z wnioskiem dotyczącym uruchomienia nieformalnych konsultacji z Komisją Europejską w tej sprawie. To, co dalej, zależy od reakcji Komisji – albo ona sama wystąpi z inicjatywą przywrócenia poprzedniego stanu rzeczy, czyli ograniczenia wzrostu dynamiki eksportu truskawki mrożonej na rynek unijny, albo też, jeśli Komisja Europejska nie uzna tego za konieczne, rezerwujemy sobie prawo wystąpienia z formalnym wnioskiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Dyrektorze.
Są pytania, uwagi?
Proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Chyba nie usłyszałem odpowiedzi na swoje pytania. A może się zamyśliłem? Ja pytałem, co się działo w tym okresie, kiedy trwały negocjacje, od lutego do września.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Afryki i Bliskiego Wschodu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Roman Chałaczkiwicz:**

Tak naprawdę strona polska miała możliwość zgłaszania różnego rodzaju uwag w okresie od lutego do 1 maja, to jest do momentu przystąpienia do Unii Eu-

ropejskiej. I wówczas różnego rodzaju uwagi były zgłaszane. Ale w przypadku truskawki sytuacja była nieco odmienna. Po pierwsze, wyniki roku 2004 nie były oczywiście jeszcze wówczas znane. Po drugie – to tak do naszej wiadomości – można powiedzieć, iż rynek producentów truskawek jest słabo zorganizowany. Mamy do czynienia z około stu tysiącami drobnych producentów, dwustu pięćdziesięcioma zakładami, a tak naprawdę tylko około 25% producentów współpracuje z Ministerstwem Rolnictwa w tej sprawie. Trzeba też pamiętać, że jest różnica między okresem produkcji truskawki a okresem jej mrożenia i eksportu, następuje pewne przesunięcie w czasie, zatem sygnały w tej sprawie następowały stosunkowo późno i z pewnym poślizgiem. Dlatego skalę zjawiska można było dopiero ocenić na przełomie 2004 i 2005 r.

Senator Edmund Wittbrodt:

No tak, tylko że ja mam na myśli nie tylko truskawki. Mówiłem o pewnej asymetrii, widocznej i wtedy, gdy chodzi o olej rzepakowy i cukier itd. Myślę, że te problemy jakby były znane i ja rozumiem to tak... Bo jak pan dyrektor mówi, swoje postulaty można było składać do końca maja, a negocjacje zakończyły się we wrześniu.

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Afryki i Bliskiego Wschodu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Roman Chałaczkiwicz:**

Wnioski były składane na bieżąco. Tak na marginesie, to my w latach siedemdziesiątych nauczyliśmy Marokańczyków produkcji buraka cukrowego i to my stworzyliśmy w Maroku przemysł produkcji cukru. To również wtedy w rejonie Saury pojawili się osobnicy z niebieskimi oczyma, ale to już zupełnie inna historia. Jeśli chodzi o olej rzepakowy, to nie ma tradycji używania tego oleju w tym kraju – jest tam używana oliwa z oliwek – w związku z tym ten kontyngent jest trochę, tak bym powiedział, teoretyczny. To samo dotyczy tłuszczów zwierzęcych. Ale chcę powiedzieć, że rząd na bieżąco zgłaszał swoje wnioski w trakcie procesu negocjacyjnego tam, gdzie widział zagrożenia, i miał wpływ na ostateczny kształt rozmów. Dotyczyło to zastrzeżeń, o których wspominałem, w odniesieniu do miękkich owoców jagodowych. I tam wyraziliśmy, w jednostronnej deklaracji, nasze zaniepokojenie i przekazaliśmy uwagi dotyczące słabej ochrony rynku unijnego w zakresie tego typu towarów.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

Czy jeszcze są jakieś pytania? Nie.

Dziękuję zatem.

Przechodzimy teraz do informacji. Proszę państwa, chcę tutaj zaznaczyć, że w zasadzie...

(Wypowiedź poza mikforonem)

Aha, jakie jest tutaj stanowisko.

Panie Senatorze, bardzo proszę.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Uważam, że komisja tutaj powinna poprzeć stanowisko rządu, z zastrzeżeniem takim, iż rząd jednak powinien podjąć konsultacje, negocjacje, które by zmierzały do zapewnienia ochrony polskim producentom. Dziękuję.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję bardzo.

Panie Dyrektorze?

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Afryki i Bliskiego Wschodu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Roman Chałaczkiwicz:**

Dziękuję bardzo za ten wniosek. Jest zbieżny z tymi działaniami, które zostały już podjęte przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

...że w zasadzie do tej pory nie podejmowaliśmy dyskusji nad informacjami rządu, w myśl art. 8 ustawy. Porcja dokumentów, które ostatnio wpłynęły, wymaga jednak obecności przedstawicieli rządu, aby wyjaśnić sprawy, które zdaniem senatorów są wątpliwe.

W związku z tym przechodzimy od razu do następnego punktu, a mianowicie do wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie nr 539/2001 w kwestii mechanizmu wzajemności. Według jednej numeracji jest on oznaczony jako COM (2004) 437, a według drugiej, Rady Unii Europejskiej, ma numer 11375/04.

Bardzo proszę, aby tę delikatną ostatnio w przypadku Polski sprawę przedstawić nam nieco bliżej. Sądzę, że tym razem będzie mówił pan Jarosław Łasiński, specjalista do spraw konsularnych i Polonii.

Proszę uprzejmie.

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Konsularnego i Polonii
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jarosław Łasiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Celem proponowanej legislacji jest zmiana przepisów rozporządzenia Rady z dnia 15 marca 2001 r., ustanawiających szczegółowy tryb postępowania państw

członkowskich oraz Komisji i Rady UE w przypadkach naruszenia zasady wzajemności przez państwa trzecie, których obywatele są zwolnieni z obowiązku posiadania wiz przy przekraczaniu granic zewnętrznych Unii Europejskiej.

Przygotowany przez Komisję Europejską projekt zmiany tego rozporządzenia uzasadniany jest przez autorów koniecznością uelastyczenia przewidzianych w nim procedur. Komisja oceniła obowiązujące obecnie przepisy jako zbyt sztywne i nieefektywne. Przede wszystkim akcentowano pominięcie czynnika ryzyka politycznego zarówno w stosunkach dwustronnych z państwem trzecim, jak i w stosunkach z pozostałymi państwami członkowskimi UE, który wiązać by się mógł z uruchomieniem przez jedno z państw członkowskich mechanizmu wzajemności. Chodziło więc o złagodzenie nadmiernego rygoryzmu istniejącego obecnie mechanizmu, zakładającego automatyzm wprowadzenia wiz dla obywateli państwa trzeciego, które wprowadziło obowiązek wizowy dla jednego z państw członkowskich.

Rząd polski opowiada się za podtrzymaniem swojego dotychczasowego stanowiska, w którym występowaliśmy przeciwko zmianie mechanizmu określonego w rozporządzeniu Rady nr 539/2001. Odrzucamy w całości projekt zmiany rozporządzenia proponowany przez Komisję. Takie też stanowisko zaprezentował w ubiegły czwartek minister Ryszard Kalisz na posiedzeniu Rady do spraw Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, które miało miejsce w ubiegłym tygodniu.

Stanowisko rządu wynika z oceny, iż proponowane zmiany nie zawierają pożądanego z polskiego punktu widzenia mechanizmów, gwarantujących zachowanie zasady solidarności pomiędzy państwami członkowskimi, która w naszej ocenie stanowi kamień węgielny wspólnej polityki wizowej. Chciałbym podkreślić, że propozycja zmiany tego rozporządzenia wprowadza zapisy znacznie osłabiające zasadę solidarności nie tylko poprzez likwidację automatyzmu wprowadzania sankcji, ale także poprzez pozostawienie Komisji decyzji o wprowadzeniu zasady wzajemności właściwie do uznania. Proponowane zmiany w ocenie rządu pogarszają pozycję negocjacyjną państw zainteresowanych wdrożeniem mechanizmu, w tym i Polski, wobec państw stosujących jednostronnie obowiązek wizowy. W przypadku przyjęcia tych zmian zdecydowanemu osłabieniu uległaby również fundamentalna dla jednolitej polityki wizowej Unii Europejskiej zasada solidarności.

Rozporządzenie w nowym brzmieniu, po jego przyjęciu, będzie wiązało wszystkie państwa członkowskie Unii bez konieczności dokonywania jakichkolwiek zmian w wewnętrznym porządku prawnym Rzeczypospolitej Polskiej. W wymiarze finansowym nie przewiduje się powstania jakichś skutków dla naszego kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję panu.

Ponieważ nie ma w tej chwili pana senatora Jurgiela, pozwolę sobie wypowiedzieć pewne uwagi z punktu widzenia komisji.

Sprawą główną, która nas interesuje, jest brak w tej chwili wzajemności na podstawie obowiązujących dokumentów między Polską i Stanami Zjednoczonymi czy Polską i Kanada. W tej sytuacji my nie tylko, że nie mamy żadnych ułatwień, ale wręcz mamy kłopoty z uzyskaniem wiz, wobec tego ta zasada wzajemności nie obowiązuje.

Pytanie do resortu jest takie: dlaczego Komisja Europejska, Unia Europejska chce złagodzić dotychczasowe podejście, eliminując w przypadku niektórych państw

te, było nie było, udogodnienia w podróżowaniu, które wynikają z dotychczasowych przepisów przyjętych przez Unię Europejską?

Polska, tak jak tutaj jest napisane, nie może przyjąć zmian proponowanych w takim kształcie, dlatego że modyfikacja mechanizmu wzajemności w kształcie zaproponowanym przez Komisję Europejską w zasadniczy sposób osłabia efektywność tej wzajemności. Czy zatem nie kryje się tutaj, gdzieś w podtekście, podział na państwa Unii Europejskiej kategorii A i B, a więc na nierównoprawnych uczestników tego porozumienia, które nazywa się Unią Europejską? Dziękuję.

Proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Ja też mam pytanie. Dołączam się tu poniekąd do pytania pana przewodniczącego Cybulskiego. Właśnie, czy to można kojarzyć z faktem takiego akurat rozszerzenia, jakie nastąpiło?

A drugie pytanie dotyczy tego, że to rozwiązanie końcowe będzie przyjęte metodą kwalifikowanej większości. Jakie są wtedy szanse, jeśli Polska będzie mówiła tak, jak tutaj mówimy, na zablokowanie tego? Kto będzie za, kto będzie przeciw?

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Proszę bardzo, jeszcze pani senator Ewa Serocka.

Senator Ewa Serocka:

Ja również przyłączam się do tego pytania.

Chciałabym też zadać takie pytanie: czy przedstawiciele Unii Europejskiej nie uważają, że te dziesięć krajów, które weszło ostatnio do Unii, nie powinno tych samych uprawnień uzyskać? Tutaj właściwie powinno się wręcz wymagać od szefostwa Unii Europejskiej, żeby doprowadziło do takiej sytuacji, aby wszystkie kraje, które są w Unii, cała dwudziestka piątka, miały te same prawa.

Jeszcze to, o czym wspomniał pan przewodniczący. Mówiliśmy już przedtem o tym, że Bałtyk został podzielony na strefy A i B, a w tej chwili wydziela się jeszcze, w zakresie spraw wizowych, na kraje A i B. I to trzeba byłoby podkreślać, po prostu trzeba się nie dać – przepraszam za kolokwializm. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

Czy jeszcze są pytania, uwagi? Nie ma.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Afryki i Bliskiego Wschodu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Roman Chałaczekiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

To może tak po kolei. Oficjalne motywy proponowania przez Komisję zmian już przedstawiłem. Komisja uzasadnia swoją propozycję tym, iż w ocenie autorów projektu aktualnie obowiązujący mechanizm jest zbyt sztywny.

Od razu nawiążę do podziału na kraje kategorii A i B. Otóż aktualnie obowiązujące rozporządzenie w kwestii dotyczącej mechanizmu wzajemności obowiązuje od 2001 r., a dokładnie od marca 2001 r. Nigdy nie zostało użyte. Dlaczego? Otóż rygoryzm tego mechanizmu, przynajmniej w opinii autorów, jest tak duży, że zbyt duże było też ryzyko jego użycia, w związku z tym państwa, które formalnie znajdowały się w sytuacji uzasadniającej skorzystanie z tego mechanizmu, powstrzymywały się przed jego użyciem. To dotyczy nie tylko nowych państw członkowskich.

Jeżeli chodzi o istniejące przed rozszerzeniem Unii Europejskiej pewne elementy nierównowagi w zakresie wzajemności wizowej, to trzeba powiedzieć, że na przykład Stany Zjednoczone stosowały obowiązek wizowy wobec Grecji, Sułtanat Brunei wobec Austrii, Finlandii, Portugalii i również Grecji. Żadne z tych państw nie odważyło się na notyfikowanie, które było fakultatywne, Komisji braku wzajemności wizowej i wprowadzenie w ruch tego koła, które trudno byłoby zatrzymać, bowiem po upływie stosunkowo krótkiego okresu, gdyby rozmowy bezpośrednie podjęte przez Komisję nie dały rezultatu, ich efektem byłoby wprowadzenie wiz przez wszystkie państwa członkowskie wobec państwa niestosującego się do zasady wzajemności. Mamy tutaj, o czym już wcześniej mówiłem, element ryzyka politycznego, bowiem nie tylko dane państwo, państwo X, które by notyfikowało Komisję, naraziłoby się na pogorszenie stosunków z państwem niestosującym się do tej zasady wzajemności. Myślę, że pogorszenie stosunków nastąpiłoby zarówno pomiędzy pozostałymi państwami członkowskimi i państwem, które nie stosuje się do zasady wzajemności, jak i pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi. Można sobie tylko wyobrazić, że państwa korzystające ze swobody podróżowania miałyby coś za złe państwu, które by chciało skorzystać z mechanizmu. A więc, tak jak mówiłem, cztery lata istniał ten mechanizm, ale nie został nigdy użyty.

Wszyscy dyskutanci przyznawali rację w trakcie prac nad projektem rozporządzenia, że obecny mechanizm jest rzeczywiście zbyt rygorystyczny. Z tym, że w ocenie rządu polskiego zmiany, które były proponowane i te, które ostatecznie uzyskały kształt, były zbyt daleko idące, zbyt osłabiały istniejący mechanizm. Zawiera on istotny element, powiedziałbym kolokwialnie, straszaka, który gdzieś tam jest i może być wykorzystywany w negocjacjach bezpośrednich, dwustronnych, z danym państwem niestosującym się wcale do zasady wzajemności. A więc, jak już wcześniej wspominałem, ta zmiana pogarsza pozycję negocjacyjną.

Teraz pytanie, czy jest podział na kraje kategorii A i B i czy wpływ na rozszerzenie Unii Europejskiej jest z tym związany. Trudno jest mi tu coś powiedzieć, w oficjalnych dokumentach brakuje informacji na ten temat. Pewnie tylko przypadkiem prace nad tym rozporządzeniem zostały rozpoczęte w kwietniu 2004 r.

Jeżeli chodzi o kwestię, dlaczego w ogóle rozmawiamy dzisiaj na ten temat – bo to nie jest pierwsza informacja, którą rząd przedstawia w trybie art. 8 – to wejście w życie postanowień traktatu amsterdamskiego i konsekwentnie potem przyjmowane decyzje Rady spowodowały pewien skutek. Taki skutek, iż to, co kiedyś było przyjmowane jednomyślnie, w tej chwili przyjmowane jest kwalifikowaną większością gło-

sów. Chciałbym powiedzieć, że pierwsze stanowisko rządu, to z ubiegłego roku, było zaopatrzone w fiszkę przygotowaną przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, która mówiła o jednomyślności. W tej chwili jest to kwalifikowana większość głosów.

Jakie są szanse? Wysoka Komisjo, braliśmy bardzo aktywny udział w pracach nad rozporządzeniem, zgłaszaliśmy wiele poprawek. Chcieliśmy, aby owszem, na samym końcu zachowany był pewien rygorizm, ale także tego, aby ten mechanizm stał się elastyczny. Chodziło o to, powiedzmy, aby umożliwić dyplomacji swobodę działania, aby można było zastosować środki natury innej niż rygorizm wizowy, a więc nacisku ekonomicznego, jakieś sankcje handlowe. Niestety, druzgocąca opinia służb prawnych Rady spowodowała, że wszystkie poprawki, które miały zdecydowane poparcie większości państw członkowskich, trzeba było wyrzucić do kosza. I wróciliśmy tak naprawdę do punktu wyjścia. Czyli albo zostawiamy niezmienny mechanizm, taki, jaki jest, czyli sztywny i rygorystyczny, albo bardzo go łagodzimy, pozostawiając pewne decyzje do uznania Komisji.

Niestety, Polska była dość osamotniona w swojej walce. W toku prac we właściwej grupie roboczej tak naprawdę byliśmy popierani tylko przez Węgry. Na samym końcu, widząc, że marne są szanse, abyśmy odnieśli sukces, już na posiedzeniu Rady Węgry wycofały swoje zastrzeżenie, w związku z tym byliśmy osamotnieni. W ostatniej chwili nagle przyłączyły się do nas Czechy, również zgłaszając swój sprzeciw. W tej chwili sytuacja wygląda w ten sposób, że oczekujemy formalnie na opinię Parlamentu Europejskiego, która prawdopodobnie wpłynie oficjalnie w połowie marca, może pod koniec. Później odpowiednie służby Rady zajmą się rozpatrywaniem poprawek ewentualnie zgłoszonych przez Parlament Europejski. Biorąc pod uwagę dotychczasową praktykę, można założyć, iż szanse przyjęcia jego ewentualnych poprawek będą znikome. W związku z tym, iż na ostatnim zebraniu Rady do spraw Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych ustalono, jakie kto ma stanowisko, po przyjęciu lub odrzuceniu poprawek Parlamentu Europejskiego sprawa stanie w tak zwanej liście A, czyli niepodlegającej dyskusji, i zostanie przyjęta na najbliższym posiedzeniu Rady, które wypadnie po wpłynięciu opinii Parlamentu Europejskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję panu.

Myślę, że my będziemy podtrzymywać stanowisko rządu i prosić, żeby rząd negocjował, jak długo się da. Chodzi o to stanowisko, które rząd tutaj sprecyzował, że należy zdecydowanie podtrzymać dotychczasowe stanowisko Polski, opowiadającej się przeciwko zmianie mechanizmu określonego w rozporządzeniu Rady nr 539/2001, odrzucając projekt zmiany rozporządzenia proponowany przez Komisję w całości, jednak należy też poprzeć każdą zgłoszoną poprawkę zmierzającą do wzmocnienia mechanizmu wzajemności. Mnie się wydaje, że po tych wyjaśnieniach, które tutaj uzyskaliśmy, możemy chyba zaakceptować takie stanowisko i życzyć, żebyśmy jak najwięcej w tych rozmowach skorzystali.

Czy ktoś ma inne zdanie na ten temat? Nie.

Wobec tego bardzo dziękuję, tyle na dzisiaj w tej sprawie.

(Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora Departamentu Afryki i Bliskiego Wschodu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Roman Chałaczkiwicz: Dziękuję bardzo.)

Idąc dalej, chciałbym jeszcze jedną rzecz... Ale pan senator Anulewicz wyszedł w tej chwili, tak? To odłożę to na razie, bo on musi być.

Przechodzimy do kolejnego punktu, w którym angażujemy do dyskusji resort sprawiedliwości, Ministerstwo Sprawiedliwości. Chodzi o wniosek dotyczący decyzji ramowej Rady w sprawie zwalczania rasizmu i ksenofobii.

Bardzo proszę przedstawiciela resortu o omówienie dokumentu 14904/01. Proszę uprzejmie.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Prawa Europejskiego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Igor Działuk:**

Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Na początek jedno stwierdzenie dotyczące trybu, w jakim rząd przedstawia informacje Wysokiej Komisji. Otóż mamy do czynienia ze starą inicjatywą, z inicjatywą, która pochodzi jeszcze z 2001 r. Komisja już wtedy, w listopadzie 2001 r., przedstawiła organom decyzyjnym Rady projekt decyzji ramowej w sprawie walki przeciwko rasizmowi i ksenofobii. Negocjacje nad tym projektem toczyły się do lutego 2003 r. Po wstępnym uzgodnieniu tekstu, wobec utrzymujących się i niedających się rozstrzygnąć rozbieżności pomiędzy delegacjami, podjęto decyzję o zawieszeniu prac nad tym projektem. Przypominam: luty 2003 r., a więc było to w okresie, kiedy Polska nie korzystała jeszcze nawet ze statusu aktywnego obserwatora. Zgodnie z treścią art. 8 ustawy o współpracy rządu z Sejmem i z Senatem oraz na podstawie uzgodnień pomiędzy kierownictwem Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej z komisjami tego typu akty normatywne, tego typu inicjatywy przedstawiane są w trybie informacji rządu, składanej w trybie art. 8, i stąd właśnie w takim trybie przedłożona Wysokiej Komisji informacja.

Idea tej decyzji ramowej w zasadzie zakłada przeniesienie pewnych instrumentów, pewnych instytucji, które zawarte są we wcześniejszym wspólnym działaniu Unii Europejskiej, przyjętej jeszcze pod rządami poprzedniego traktatu. Wspólne działanie jako akt normatywny prawa europejskiego jest aktem słabym, jest rodzajem rekomendacji, zalecenia. Ani organa Unii nie miały możliwości kontroli, egzekwowania tych postanowień przez państwa członkowskie, ani państwa członkowskie co do zasady, jak wynika z informacji przedstawianych przez komisję, niespecjalnie przykładały się do egzekwowania tychże postanowień. Stąd projekt decyzji ramowej jako aktu już o charakterze stanowczym, aktu bezpośrednio wiążącego państwa członkowskie i podobnego w swojej istocie do dyrektywy, z którą Wysoka Komisja pewnie częściej ma do czynienia.

Projekt, który został zamrożony w 2003 r., został obecnie przedstawiony państwom członkowskim przez prezydencję, w celu ponownego otwarcia negocjacji. Ten dokument został stronie polskiej notyfikowany oficjalnie w dniu 10 lutego bieżącego roku. Informacja została skierowana do Sejmu 22 lutego. Na posiedzeniu Rady Ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych 24 lutego w istocie doszło do podjęcia decyzji o podjęciu negocjacji nad tym projektem i następnego dnia skierowano projekt do negocjacji w grupie roboczej do spraw prawa karnego.

Projekt zakłada zobowiązanie państw członkowskich do ujednolicenia zakresu przestępstw powiązanych z rasizmem i ksenofobią oraz zapewnienia penalizacji za wszystkie formy stadialne tego przestępstwa, w tym za nakłanianie, podżeganie i po-

mocnictwo. Zmierza też do ustanowienia w miarę zharmonizowanego systemu efektywnych, proporcjonalnych i odstraszących sankcji karnych za te przestępstwa.

Analiza zgodności prawa polskiego z tym projektem decyzji ramowej wykazuje, że ta penalizacja w prawie polskim jest wystarczająca, przynajmniej przy takim kształcie projektu decyzji, jaki mamy przed sobą dzisiaj. A przypominam, że on dopiero będzie przedmiotem negocjacji w organach stanowiących Rady. Ta penalizacja u nas w istocie nawet wykracza poza minimalny standard wyznaczany przez projekt decyzji ramowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pytania...

A, może najpierw pani senator Serocka wypowie się w imieniu komisji.

Bardzo proszę.

Senator Ewa Serocka:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Bardzo ważne jest to uregulowanie w warunkach polskich. Jak wiemy, w naszym kraju niestety jest jeszcze sporo przejawów rasizmu i ksenofobii; nie będę wymieniała, w stosunku do jakich szczególnie osób czy narodowości. Uważam, że sprawa ta, dotycząca dostosowania naszych przepisów... Przepisy nasze właściwie już w konstytucji mówią o obowiązku, który spoczywa na obywatelach, żeby walczyć z ksenofobią i z rasizmem. Ale ta decyzja na pewno usprawni stosowanie efektywnych odstraszających sankcji wobec osób fizycznych i prawnych za czyny właśnie tego typu.

Bardzo ważna jest w moim odczuciu rola edukacyjna ministerstwa, rządu i nas wszystkich, wszystkich, którzy działają w polityce, bo nasz kraj jednak nie jest wolny od tego typu przejawów, o czym doskonale wiemy. I uważam, że doregulowanie tych spraw w naszym kodeksie karnym, w przepisach IPN, w przepisach dotyczących Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, które na pewno będzie wymagane po przyjęciu przez parlament tego właśnie uregulowania, będzie bardzo istotne. Myślę, że ministerstwo do tego się przygotowuje.

Proponuję Wysokiej Komisji przyjęcie stanowiska, które prezentował przed chwilą przedstawiciel ministerstwa i udzielenie poparcia temu projektowi. Dziękuję.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

(Brak nagrania)

Zastępca Dyrektora

**Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Prawa Europejskiego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Igor Działuk:**

Chciałbym tylko odnieść się do bardzo ważnego głosu pani senator Serockiej i potwierdzić, że zapobieganie zjawiskom rasistowskim i ksenofobicznym czy walka

z nimi jest jednym z priorytetów Ministerstwa Sprawiedliwości. Ale kluczem do sukcesu jest odejście od schematu działowego, resortowego czy sektorowego. Z ubolewaniem stwierdzam, że dokument, który państwu przedstawiamy, dokument przedstawiony czy dyskutowany na forum Rady Ministrów Unii Europejskiej, także grzeszy tą skazą. To jest dokument zawierający tylko środki prawnokarne dotyczące zwalczania zjawiska rasizmu i ksenofobii, a rzeczywiście, ten wielosektorowy aspekt jest tutaj nie do przecenienia. W pełni zgadzam się z głosem pani senator. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję panu.

Dziękuję przedstawicielom resortu za udział w naszym spotkaniu.

Pozwolę sobie wrócić do punktu trzeciego. Okazuje się – panowie senatorowie to tutaj zauważyli – że istnieje pewna różnica między stanowiskiem rządu a stanowiskiem zaproponowanym przez pana senatora Anulewicza.

Panie Senatorze, może jeszcze raz poproszę o sprecyzowanie, czy jest potrzeba głosowania.

Senator Andrzej Anulewicz:

Panie Przewodniczący, myślę, że nie ma potrzeby głosowania. Propozycja jest taka, że komisja akceptuje stanowisko rządu, a jednocześnie... Rząd tutaj określił, że jest potrzeba prowadzenia negocjacji z Komisją Europejską w celu zabezpieczenia interesów polskich producentów. Uważam, że zadane tutaj pytania o to, czy w trakcie przygotowywania tego protokołu adaptacyjnego rząd z należytą starannością starał się zabezpieczyć polskie interesy, były bardzo celowe i trafne, ale wyjaśnienia, jakie tutaj zostały przedstawione, jak uważam, są do przyjęcia. Tak więc myślę, że nie zachodzi potrzeba, żeby przeprowadzać głosowania nad tą sprawą.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Czy ktoś ma inne zdanie? Nie. Dziękuję.

Zatem ostatecznie zakończyliśmy procedowanie nad tym punktem.

Przechodzimy do kolejnego punktu naszego porządku obrad, to jest wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady nr 2913/92. Według dokumentacji Rady Unii Europejskiej ma on numer 11837/03.

Bardzo proszę przedstawiciela ministra finansów. Czy to będzie akurat pan minister...

Chciałbym powiedzieć, że ministerstwo reprezentują: pan Wiesław Czyżowicz, podsekretarz stanu w ministerstwie, pan Tadeusz Senda, pani Jolanta Dąbrowska, pan Cezary Krysiak i... Tego nazwiska nie potrafię przeczytać.

(Głos z sali: Dariusz Niestrzębski.)

Niestrzębski, tak? Bardzo przepraszam.

A więc jeszcze pan Niestrzębski.

Bardzo proszę, kto referuje?

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Czyżowicz:

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Przedkładamy w tej chwili informację rządu dotyczącą zmian wprowadzanych do kodeksu celnego Unii Europejskiej, wspólnotowego kodeksu celnego.

Chcę powiedzieć, że tło tej zmiany wiąże się nie tyle z przystąpieniem nowych państw członkowskich, co raczej z nową sytuacją społeczno-polityczną i gospodarczą na arenie międzynarodowej, przede wszystkim z sytuacją zagrożenia terrorystycznego i przeniesienia punktu ciężkości związanego z obrotem towarowym jako jednym z elementów zagrożenia terrorystycznego – to po pierwsze. Po drugie, ze względu na wejście wielu krajów, przede wszystkim Chin, do Światowej Organizacji Handlu, na wprowadzenie wielu ułatwień dla biznesu, z jednej strony związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa obrotu, a z drugiej strony – z procedurami celnymi, które pozwalałyby na ułatwienie tegoż obrotu.

W sumie w pierwszej grupie, związanej z bezpieczeństwem, nowe propozycje składane przez organy unijne do zatwierdzenia dotyczą przede wszystkim wprowadzenia nowych metod i podmiotów. Pierwsza z tych metod to analiza ryzyka. Analiza ryzyka jako powszechna metoda wprowadzana do systemu kontroli obrotu towarowego powiązana jest z tym nowym wymogiem, który chce wprowadzić Komisja i Rada; my oczywiście się z tym zgadzamy. Jest to wymóg złożenia deklaracji skróconej przed faktycznym przywozem towaru, czyli tak zwana wstępna deklaracja, *prefatory declaration*, która pozwoli na skuteczne stosowanie analizy ryzyka. A więc na podstawie tej analizy wybiórczo i stosunkowo szybko można byłoby dokonywać odpraw celnych, przy czym szczegółowa kontrola mogłaby być dokonywana tylko w przypadku tych podmiotów i tych towarów, które z analizą ryzyka są ściśle powiązane. Z punktu widzenia bezpieczeństwa wprowadzenie instytucji upoważnionego przedsiębiorcy czy podmiotu gospodarczego – po spełnieniu przez niego określonych wymogów, jakie nakłada na każdego przedsiębiorcę prawo celne Unii Europejskiej – dawałoby mu preferencje do stosowania uproszczonych procedur w odprawach. Równocześnie gwarantowałoby to, że upoważnienie tego przedsiębiorcy do tych odpraw byłoby możliwe do zaakceptowania przez każdy kraj członkowski.

To najistotniejsze zmiany, jakie w tej chwili wprowadzamy w rozporządzeniu ustanawiającym wspólnotowy kodeks celny.

Stanowisko rządu jest zgodne z tymi propozycjami. Popieramy przyjęcie zmian rozporządzenia, ponieważ służą zarówno naszym przedsiębiorcom, jak i naszemu bezpieczeństwu. W związku z tym prosimy o akceptację tego wniosku.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi za szerokie omówienie tego punktu.

A teraz poprosimy panią senator Serocką o przedstawienie stanowiska komisji.

Senator Ewa Serocka:

Dziękuję bardzo.

Oczywiście jest to dobre uregulowanie i raczej miałyby pozytywne skutki dla naszych obywateli. Pan przedstawił bardzo szeroko tę informację, więc nie będę tego powtarzać.

Ale chciałabym przy okazji, że tak powiem, awizować jakiś mój niepokój w tej sprawie. My korzystamy, jako członkowie Wspólnoty Europejskiej, z uprawnień do przewożenia towarów bez cła. Rozumiem, że z tych uprawnień, które tutaj są wprowadzane, mogą korzystać podmioty gospodarcze spoza Unii? Czy nie nastąpi tutaj sytuacja uchylecia furtki dla podmiotów gospodarczych, z którymi współpracowała stara Unia, lub innych jednostek gospodarczych? Czy chciałoby się je tutaj, na zasadzie wprowadzania jakichś udogodnień, uprawnień do tego upoważnionego podmiotu gospodarczego, po prostu wpuścić bocznymi drzwiami, boczną furtką do Unii Europejskiej? Taki niepokój we mnie powstał.

Przepraszam, że przy okazji pozwoliłam sobie na osobiste pytania, ale sprawa jest jasna – jest to udogodnienie, jest to korzystanie z pewnych ułatwień w handlu, w kontroli celnej, stosowanie uproszczeń przewidzianych przepisami celnymi, i jest to bardzo słuszne, ale te dwie sprawy bardzo mnie interesują. Dlatego na razie nie wypowiem swojego stanowiska w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję bardzo pani senator Serockiej.

Myślę, że najlepiej, aby od razu pan minister odpowiedział, najlepiej to od razu zrobić.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Czyżowicz:

Bardzo proszę. Dziękuję, Pani Senator. Chciałbym uspokoić panią w tym względzie. Wprowadzany do kodeksu nowy art. 5a mówi o upoważnionym... To jest *authorized economic operator*, po naszymu najlepiej byłoby mówić o upoważnionym przedsiębiorcy, ale mówimy tutaj o upoważnionym podmiocie gospodarczym, który może otrzymać te uprawnienia...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę pani, jest powiedziane „wyłącznie”. Dokładnie przepis ten brzmi tak: organy celne, jeśli zajdzie taka potrzeba, po zasięgnięciu opinii innych właściwych organów, przyznaje z uwzględnieniem kryteriów przewidzianych itd., tu są wymienione te kryteria, status upoważnionego podmiotu gospodarczego każdemu podmiotowi gospodarczemu mającemu siedzibę na obszarze Wspólnoty... Właśnie to, co teraz następowало, to jest to ograniczenie. Jeśli siedziba jest na obszarze Wspólnoty, to w tym momencie dany podmiot musi działać na podstawie prawa obowiązującego w państwie Wspólnoty. I to nie jest tak, że on dostaje automatycznie te uprawnienia. Jego uprawnienie do bycia podmiotem upoważnionym w tej chwili dotyczy tylko kraju, w którym posiada to upoważnienie. Każdy kraj członkowski ma prawo – ale nie obowiązek automatycznego uznania tego za obowiązujące – uznania tego również na swoim terytorium. Tak więc tutaj nie ma tej luki, która by mówiła o możliwości skorzystania z tego uprawnienia przez podmioty posiadające swoją siedzibę poza obszarem celnym Unii Europejskiej. To jest wyraźnie sformułowane. I to kryterium jest obowiązujące.

(Senator Ewa Serocka: Jeżeli można...)

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

Senator Ewa Serocka:

Dziękuję.

Chciałabym znów wrócić do truskawek, bo pana ministra nie było w tym czasie, kiedy dyskutowaliśmy na ten temat.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Czyżowicz: Byłem.)

Tak? Przepraszam.

Zawsze istnieje obawa, zagrożenie naszego rynku, ponieważ my jesteśmy również eksporterami szeregu towarów, a w momencie, kiedy jakaś konkurencyjna dla nas firma, na przykład zajmująca się akurat truskawkami, ureguluje sobie status prawny na terenie krajów Unii i będzie na zasadzie właśnie upoważnionego podmiotu gospodarczego miała prawo sprowadzać taką ilość truskawek – podaję akurat ten przykład, ponieważ był on dzisiaj omawiany – jaką będzie chciała, to w tym momencie my jesteśmy w tej konkurencji bardzo słabi, bo wiadomo, że my produkujemy truskawki przez krótki okres.

Oczywiście możemy wyprodukować ich bardzo dużo, zamrozić je i czekać, tak jak robią to Francuzi z szampanem czy z innymi winami, przygotowują sobie na czas nieurodzajów ogromne zapasy takich czy innych win, które wiadomo, że będą sprzedane, zawsze jednak istnieje obawa o wejście na nasz rynek, zresztą każdy kraj ma te same obawy. W moim odczuciu rzeczywiście trzeba byłoby dość dużych umiejętności, dość dużej liczby obostrzeń przy udzielaniu statusu upoważnionego podmiotu gospodarczego. Stąd biorą się moje obawy. Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Czyżowicz:

Od razu wyjaśnienie w tej sprawie. Proszę państwa, na temat instytucji upoważnionego podmiotu gospodarczego jako instytucji nowej dyskutuje się w Unii Europejskiej od trzech lat. Była ona konsultowana ze wszystkimi zainteresowanymi, nie tylko rządami, administracjami celnymi, ale także w różnego rodzaju systemie konsultacji społecznych, w tym również w ramach tak zwanej High Level Trade Contact Group, której przez parę lat, przed objęciem piastowanego teraz stanowiska, byłem ekspertem.

Cały problem związany z nową instytucją upoważnionego przedsiębiorcy gospodarczego dotyczy bezpieczeństwa. To nie jest kwestia upoważnień związanych z jakimiś preferencjami w dostępie do rynku, ponieważ te są regulowane innymi zasadami wynikającymi z reguł pochodzenia towarów, z reguł zawartych w porozumieniu, tak jak mówiliśmy o Królestwie Maroka, o ustanowieniu strefy wolnego handlu, a więc są to całkiem inne przepisy. Dotyczą one tylko uproszczeń w zakresie dokonywania wywozu i przywozu towarów, które mogą wpływać na bezpieczeństwo narodowe. To jest ten problem. Nie dotyczy on pośrednictwa ani ułatwień w zakresie eksportu, importu innych niż obowiązujące wszystkich pozostałych. Tak więc są to dwie różne instytucje.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję bardzo.

Przejdziemy teraz do pytań.

Pierwszy zgłosił się pan senator Wielowiejski.

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja w sprawie wyjaśnień, bo mam dwa niezupełnie jasne punkty. W wyjaśnieniu rządowym stwierdzamy mianowicie, że status upoważnionego podmiotu gospodarczego przyznany przez jedno państwo członkowskie powinien być uznany przez inne, choć nie przyznaje się tego prawa automatycznie. Co to znaczy? To kiedy się je przyznaje?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Czyżowicz:

Proszę państwa, wtedy, kiedy kraj, który ma do tego prawo, może taki status mu przyznać. Jeśli to będzie firma portugalska, która będzie chciała dokonać odprawy jakichś towarów przewożonych, powiedzmy sobie, z Polski na Ukrainę, to w tym momencie jej przedstawiciel...

Nie dodałem jednego: ta zmiana kodeksu jest pierwszym elementem przy wprowadzeniu zmodernizowanego kodeksu celnego, który znajduje się w końcowej fazie uzgodnień. Są to tylko elementy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Andrzej Wielowieyski: Ta portugalska firma po prostu musi się do nas zgłosić.)

Oczywiście. To my jako polska administracja celna, związana jeszcze z kilkoma nowymi kategoriami, a więc urzędem wywozu, wyjścia... Jest kilka elementów, które musimy wtedy zaakceptować.

(Senator Andrzej Wielowieyski: Ale przyjmując to, będziemy zobowiązani to uwzględnić.)

Nie, możemy, ale nie musimy. Gdyby było „musimy”, nie byłoby w ogóle rozmowy, ale byłoby obligatoryjne uznanie przez...

(Senator Andrzej Wielowieyski: A więc my jednak tylko możemy.)

Możemy, nie musimy.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Aha, taka jest treść tej normy. Dobrze.

Drugie pytanie jest już o charakterze organizacyjnym i menedżerskim. Czy obowiązek, który podany jest w końcowej partii wyjaśnienia, to znaczy obowiązek przekazania organom celnym informacji o dokonywanym przewozie, tak żeby to wszystko odnotować i rejestrować, nie będzie dla organów celnych dużym obciążeniem? Tego dotąd nie było.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Czyżowicz:

Panie Senatorze, rozumiem, że chodzi o *preclearance declaration*, czyli wstępną deklarację skróconą. Jest to znowu w kompleksie związanym z bezpieczeństwem obrotu i analizą ryzyka. To nie jest jakieś dodatkowe obciążenie nas, ale ułatwienie zarówno dla podmiotu, jak i dla nas. W tej chwili pracują systemy komputerowe, przy czym w dalszych wyjaśnieniach mówimy, że ich pełne wprowadzenie powinno nastąpić w ciągu trzech lat, bo niektóre administracje mogą tego jeszcze nie mieć, ale my mamy.

Pojawiają się inne obawy: czy gdybyśmy teraz wprowadzili informowanie na przykład z dwugodzinnym wyprzedzeniem przed wjazdem na terytorium Polski, czyli obszar celny Unii Europejskiej, nie zablokowałoby to nam przejść, bo przewoźnik albo jego odbiorca musi to u nas zrobić? Nie, my i tak to dostajemy, już nie mówiąc o przejściach kolejowych. Ja miesiąc temu weryfikowałem tę sprawę na przejściach granicznych z Białorusią, Ukrainą oraz Rosją i dzieje się tak niezależnie od dzisiejszej sytuacji, kiedy padł system komputerowy na Ukrainie i tworzą nam się tam w tej chwili kolejki. Chcę jednak państwa poinformować, że wojewodowie razem ze służbą celną, ze strażą graniczną rozwiązują te sprawy wspólnie z naszymi ukraińskimi partnerami, łącznie z tym, że jest catering, dostarczamy nawet kabiny TOI TOI na te kolejki, które nie są jeszcze tak długie, jak były kiedyś, bo sięgają do 6 km. W każdym razie to nam nie zablokuje przejść, ale ułatwi nam obrót, podobnie jak i przedsiębiorcom, choć oczywiście damy wydłużony do trzech lat czas, by dostosować systemy komputerowe do tego rozwiązania.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję bardzo.
Teraz pan senator Chronowski.
Proszę bardzo.

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Przewodniczący, Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. Ja rozumiem, że procedury przyznania statusu upoważnionego podmiotu gospodarczego przewidzi nam nowy kodeks celny, który jest opracowywany – czytam to, co państwo nam przedstawiliście.

(Głos z sali: To jest rozporządzenie.)

Rozumiem, że w tym momencie procedurę całego przyznania w formie rozporządzenia ministra finansów czy...

(Głos z sali: Nie.)

Właśnie, chciałbym więc uzyskać odpowiedź na pytanie, jakim aktem prawnym będzie procedura i jak będzie skomplikowana. Moja troska jest bardzo prosta: czy z jednej strony nie utrudni to życia przedsiębiorstwom, z drugiej strony nie podroży kosztów, a z trzeciej strony rzeczywiście nie spowoduje skutków społecznych?

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Czyżowicz:

Panie Senatorze, jest tu powiązanie dwóch aktów, które nie mogą bez siebie istnieć, a które są w randze rozporządzenia Unii Europejskiej, w związku z czym wchodzi do naszego systemu prawnego natychmiast. Zmiana zapisów w kodeksie wspólnotowym pociąga za sobą konieczność sprecyzowania tych kryteriów dodatkowo w przepisach wykonawczych do niego, które będą pochodną tej zmiany. Przepisy te

wchodzą do nas i są dosyć proste: nienaruszanie dotychczasowych przepisów, posiadanie określonej zdolności finansowej, współpraca, uproszczenia, które obowiązują w tej chwili. Tak więc nie będzie jakichś nadzwyczajnych problemów z uzyskaniem takiego statusu.

Mówi się też o kryteriach takich jak stwierdzenie zgodności z wymogami celnymi, czyli między innymi stwierdzenie, czy podmiot nie naruszył w dłuższym okresie przepisów, odpowiedni system zarządzania działaniami handlowymi, a także, jeśli zachodzi taka potrzeba, rejestrami transportowymi, co umożliwi właściwą kontrolę celną, w razie potrzeby potwierdzona wypłacalność, a tam, gdzie ma to zastosowanie, odpowiednie normy bezpieczeństwa. Dotyczy to przede wszystkim sytuacji, w przypadku których mamy magazyny, składy związane z zapewnieniem bezpieczeństwa i dostępem do kontroli.

To jest to, co my robimy, bo istnieje w tej chwili po prostu dodatkowa szansa, żeby jeszcze bardziej ułatwić podmiotom możliwość obrotu z równoczesnym zapewnieniem nam zwiększonego bezpieczeństwa. W tym miejscu jest ten konflikt między zwiększonymi wymogami kontroli a ułatwieniami, ale dzięki systemom elektronicznej wymiany danych możemy to zrobić, analiza ryzyka nam to ułatwi.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Bardzo proszę o stanowisko pani senator.

Senator Ewa Serocka:

Myślę, że ponieważ to wszystko się tworzy, można byłoby zaproponować pozytywną opinię komisji w sprawie tego projektu, ale dodałabym warunek, aby ułatwienia i zniżki, które będą stosowane wobec tych szczególnych podmiotów spoza Unii Europejskiej, otrzymujących status upoważnionego podmiotu gospodarczego, nie były udzielane kosztem podmiotów krajów członkowskich Unii Europejskiej, tak żeby chronić towary, których członkowie Unii Europejskiej, konkretnie Polska, są eksporterami. Dziękuję.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Myślę, że pan minister sobie to odnotował.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Czyżowicz:

Panie Przewodniczący, Pani Senator, ja jeszcze raz chcę podkreślić: nie dotyczy to podmiotów z krajów trzecich, odnosi się tylko i wyłącznie do podmiotów funkcjonujących w Unii. W przypadku naszego terytorium, jeśli mielibyśmy wydać zgodę, musi to być przedsiębiorca zarejestrowany w Unii Europejskiej. Nie ma to nic wspólnego z ułatwieniem dostępu do rynku, ułatwieniem w procedurze dokonywania odpraw, zgłaszania towarów do przywozu i do wywozu. Chodzi tylko o to, absolutnie zaś nie daje to żadnych preferencji w odniesieniu do importu czy eksportu.

Senator Edmund Wittbrodt:

Ja właśnie o to chciałem pana ministra zapytać, ale pan to w tej chwili wyjaśnił. Jeżeli w ogóle nie ma to związku, to moim zdaniem przyjmowanie takiego stanowiska, jakie proponuje pani senator Serocka, jest, nie powiem, że bez sensu, ale raczej bezprzedmiotowe.

Senator Ewa Serocka:

Ja jednak wyjaśnię. Pan minister w swojej poprzedniej wypowiedzi poinformował nas jednoznacznie, że wystarczy, iż ktoś z krajów trzecich zarejestruje firmę na terenie Unii Europejskiej, i może korzystać z tych uprawnień. Dlatego o to zapytałam, dlatego o tym mówię i dlatego podałam przykład tych truskawek. Jeżeli marokańska firma zarejestruje firmę u nas czy w innych krajach Unii Europejskiej, to te firmy z Maroka będą korzystały z uprawnień, o których jest mowa. Stąd moje pytanie i moje uwagi. Już w tym momencie korzysta właśnie z tych uprawnień...

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Pan senator Wittbrodt ma jeszcze pytanie.

Senator Edmund Wittbrodt:

Wobec tego jeszcze raz mam pytanie do pana ministra: czy dotyczy to tylko i wyłącznie bezpieczeństwa przywozu i wywozu, czy też dotyczy to również kontyngentów i tego, co się przewozi? Trzeba to jednoznacznie wyjaśnić, bo inaczej taki projekt czy propozycja stanowiska komisji jest bezprzedmiotowa.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Czyżowicz:

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Senatorowie, instytucja upoważnionego przedsiębiorcy gospodarczego pojawiła się w momencie zagrożenia terrorystycznego. Ma nam to dać tylko i wyłącznie zapewnienie bezpieczeństwa obrotu wszystkimi towarami, nie dając żadnych preferencji dla obrotu tymi towarami. Ułatwia nam to dokonywanie zgłoszeń celnych w przywozie i wywozie, w którym istnieje ryzyko, że deklarowany towar w wywozie czy przywozie może być inny. Absolutnie więc nie ma to niczego wspólnego z innymi problemami dotyczącymi, tak jak pan senator wspomniał, na przykład preferencji kontyngentowych, preferencji taryfowych. Te kwestie są regulowane całkiem innym prawem. Najprościej mógłbym powiedzieć, że chodzi o organizacyjno-techniczne relacje między administracją celną a przedsiębiorcą, który poprzez wiele lat swojego funkcjonowania daje nam gwarancje, że nie jest, mówiąc kolokwialnie, oszustem i nie zadeklaruje nam krzesła, a wywiezie armaty.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

W takim razie dziękuję, Panie Ministrze, za te wyjaśnienia.

Przechodzimy do rozpatrzenia kolejnego punktu porządku obrad, czyli do wniosku dotyczącego dyrektywy Rady zmieniającej dyrektywę 2003/49/WE o wspólnym

systemie opodatkowania stosowanym do odsetek i należności licencyjnych w rozliczeniach między stowarzyszonymi spółkami różnych Państw Członkowskich. Jest to dokument o sygnaturze 5061/04.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, kto z panów? Może pan ponownie?

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Czyżowicz:

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Szczegółowo wyjaśni to zagadnienie za chwilę pan dyrektor Niestrzębski, ja zaś chciałbym powiedzieć, że w ramach modernizacji naszych systemów podatkowych, ich harmonizacji składamy nasze propozycje dotyczące tych procesów. Jeden z wniosków, które proponujemy, odnosi się także do propozycji, jakie zostały w tej kwestii złożone. Chcemy prosić państwa o akceptację naszego stanowiska, ale o bardziej szczegółowe wprowadzenie w temat i w to, co chcemy osiągnąć, poproszę dyrektora Niestrzębskiego.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze, o przedstawienie sprawy.

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Podatków Bezpośrednich
w Ministerstwie Finansów Dariusz Niestrzębski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Dyrektywa, o której dzisiaj jest mowa, jest już implementowana do ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych. Jej generalne zasady polegają na tym, że w przypadku wypłat należności licencyjnych i odsetek podatek nie jest pobierany w państwie, z którego są wypłacane, tylko w państwie, do którego są wpłacane. Polsce udało się wynegocjować ośmioletni okres przejściowy i Polska ciągle jeszcze ma prawo pobierać ten tak zwany podatek u źródła, z tym że dyrektywa dotyczy ograniczonego kręgu podmiotów.

Cały zestaw tych podmiotów jest już wypisany w załączniku nr 5 polskiej ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych i dotyczy ze strony polskiej spółki z o.o. oraz spółki akcyjnej. Oprócz tego dyrektywa dotyczy tych spółek, które mają swoje siedziby w państwach członkowskich, w państwach tych podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób prawnych i spółka matka ma przynajmniej 25% udziałów w kapitale spółki zależnej.

Od momentu stosowania tej dyrektywy pojawiły się dwa postulaty. Pierwszy dotyczył rozszerzenia listy podmiotów, wobec których dyrektywa miała być stosowana, czyli rozszerzenia o spółkę europejską i spółdzielnię europejską. W drugim postulatcie chodziło o to, żeby zwolnieniem z podatku u źródła były objęte tylko takie podmioty, które podlegają tak zwanemu efektywnemu opodatkowaniu, to znaczy nie ma tego podatku w państwie wypłacającym, pobiera się go w państwie, do którego przychodzi wpłata, ale ten mechanizm zaniechania poboru, zwolnienia w państwie wypłacającym jest możliwy tylko wtedy, gdy spółka jest opodatkowana również w państwie, do którego wpłata następuje.

Polska generalnie godzi się z tego typu rozwiązaniami, z tym że chciałyby rozszerzyć listę swoich podmiotów, których ta dyrektywa dotyczy. Dzisiaj, jak już wspominałem, dotyczy ona spółek z o.o. i spółek akcyjnych, a chcielibyśmy rozszerzyć listę również o spółki kapitałowe, czyli o spółkę z o.o. i spółkę akcyjną w organizacji, o przedsiębiorstwa państwowe oraz o spółdzielnie. To oznaczałoby, że w przypadku, gdyby były wypłacane należności licencyjne na rzecz polskich podmiotów, podmioty te nie byłyby opodatkowane w innych krajach unijnych, tylko byłyby opodatkowane u nas, w Polsce. Do tego sprowadza się nasz postulat. Dziękuję.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję panu.

Poproszę teraz o stanowisko senatorów, które przedstawi pan senator Stanisław Huskowski.

Senator Stanisław Huskowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Wydaje się, że stanowisko rządu jest zasadne, jasne. Mamy do czynienia z dyrektywą, która ma, zdaje się, dopiero dwa lata życia, a jest nieszczelna i trzeba ją uszczelnić. Jest oczywiste, że jeżeli okazuje się, iż są nadużycia, należy z tymi nadużyciami walczyć, i wydaje się, że zaproponowana dyrektywa jest dobrym środkiem służącym do uszczelnienia.

Ja rozumiem stanowisko strony polskiej, że chce również poszerzyć katalog spółek czy spółek w organizacji, które będą podlegały tej dyrektywie, ale chciałbym się tylko zapytać, czy istnieją w polskim kodeksie spółek handlowych i w polskim życiu gospodarczym jeszcze inne organizmy gospodarcze, inne spółki, nie wiem, spółka komandytowa czy innego rodzaju podmioty gospodarcze. Czy to, że one nie są objęte tą dyrektywą, z czegoś wynika, są jakieś przesłanki? Mam właściwie tylko takie pytanie.

Dyrektywa ta oczywiście jest zgodna z polskim interesem, ponieważ w transakcjach dokonywanych poza granicą, w których beneficjentem, odbiorcą należności jest polski podmiot gospodarczy, podmiot ten nie będzie płacił podatku u źródła, czyli w innych krajach Unii Europejskiej, tylko w Polsce, a więc należy spodziewać się ewentualnie pewnych zwiększonych środków z tytułu podatku CIT. Tak więc niewątpliwie stanowi to korzyść dla Polski.

Podsumowując, chciałbym prosić o to jedno wyjaśnienie, a poza tym proponuję, żebyśmy poparli stanowisko rządu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania? Wszystko jest jasne.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Podatków Bezpośrednich
w Ministerstwie Finansów Dariusz Nistrzyski:**

Dziękuję.

Odpowiadając na pytanie pana senatora, chcę powiedzieć, że dyrektywa dotyczy tych spółek, które są opodatkowane podatkiem dochodowym od osób prawnych. Jeśli chodzi o te inne, o których pan senator wspomniał, ich udziałowcy nie są podatnikami podatku dochodowego od osób prawnych, tylko są opodatkowani pitem, tak więc nie są w tym kręgu, nie podlegają citowi.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję bardzo.

(Brak nagrania)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Mizgajski:

...gonić czas. Otóż celem tego projektu jest ograniczenie emisji niektórych gazów cieplarnianych zawierających fluor, następnie monitorowanie ewentualnych wycieków, a także ograniczenie stosowania tych produktów.

Chciałbym powiedzieć, że obecnie nie wytwarza się ich w Polsce – mówię teraz przede wszystkim o wodorofluorowęglowodorach, HFC – ale stosuje się je jako czynniki chłodnicze, jako środki spieniające do różnych pianek poliuretanowych, jako rozpuszczalniki, gazy w aerozolach na przykład medycznych czy kosmetycznych, a także jako środki gaśnicze. Mają one bardzo duży potencjał, jeśli chodzi o globalne ociepleni, i stąd ich waga mimo niezbyt wielkich ilości, których się używa. Ten potencjał redukcyjny wynosi na przykład nawet dwanaście tysięcy razy więcej niż w przypadku dwutlenku węgla.

W tej chwili faza jest taka, że projekt rozporządzenia został już 31 marca przyjęty przez Parlament Europejski, wcześniej, w sierpniu roku 2003, przez Komisję Europejską. W styczniu tego roku Komitet Europejski Rady Ministrów przyjął informację dla posłów Parlamentu Europejskiego odnoszącą się do projektu tego rozporządzenia. W tej chwili mamy już uzgodniony polski tekst tego rozporządzenia.

Trzeba powiedzieć, że w trakcie prac Polska generalnie zgadzała się z tym przedłożeniem, ale postulowała, od razu dodam, że skutecznie, aby był dwuletni okres wprowadzenia jednego zakazu. Konkretnie chodzi o stosowanie gazów do produkcji pianek jednoskładnikowych.

Nakładane są pewne obowiązki na operatorów urządzeń chłodniczych, klimatyzacyjnych. Wydają się one być jasne. Chodzi o zapobieganie wyciekom, usuwanie stwierdzonych wycieków, następnie o sprawdzanie, kontrolowanie i wreszcie odzysk gazów zawierających fluor. Jest też kwestia certyfikowania personelu technicznego, a także raportowania do Komisji Europejskiej przez importerów i eksporterów tych gazów. Na władzach krajów członkowskich spoczywa obowiązek ustanowienia systemów raportowania dotyczących tych gazów, a także etykietowania pojemników zawierających gazy – to kolejny obowiązek, który wprowadza owo rozporządzenie – i wprowadzenia sankcji, jeśli rozporządzenie nie będzie respektowane.

Tak więc pokrótce to byłoby tyle. Pewne koszty są do przewidzenia. Łącznie szacuje się je na około 1 miliona zł, więc nie są one jakieś nadmierne. Dotyczą one przede wszystkim kosztów raportów, które importerzy i eksporterzy muszą przedkładać Komisji Europejskiej, a także obowiązku ewidencji obrotu tymi gazami. Dlatego

rozważa się wprowadzenie rozporządzenia ministra właściwego do spraw środowiska, który nakładałby taki obowiązek. Chodzi po prostu o to, żeby była substancja do raportowania Komisji Europejskiej. Dziękuję.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ja pozwoliłem sobie przeanalizować tę sprawę i tak mnie zastanowiła na stronie 3 adnotacja mówiąca, że rząd polski poparł kompromisowy projekt rozporządzenia w dniu 14 października 2005 r.

(*Głosy z sali*: 2004 r.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Mizgajski:

Panie Senatorze, rząd działa szybko. (*Wesołość na sali*)

W tym przypadku nadmiernie się rozpędziliśmy, trochę przesadziliśmy.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Domyślam się.

Jeśli zaś idzie o zagadnienie, które ten dokument omawia, który chce uregulować, jest ono niezwykle poważne. Pan był uprzejmy zaznaczyć, jaką to ma niszczącą wydajność w stosunku do dwutlenku węgla, a więc tysiące, tysiące razy większą, 1 cm³ jednego i 1 cm³ drugiego to są olbrzymie różnice. Tak więc faktycznie jest to kwestia konieczna do uregulowania.

Moje pytanie na tle tego wszystkiego jest takie: jak my to chcemy u siebie rozwiązać? Jak my chcemy zastąpić te substancje w niektórych urządzeniach, w gaśnicach, w środkach kosmetycznych, których każdy, przepraszam bardzo, używa, rozpyła w lewo i w prawo? Jakie my widzimy rozwiązanie? Bo mimo tego, że gdzieś tam używamy tego 10 t, gdzie indziej 20 t, są to jednak w tym przeliczeniu, o którym pan zresztą powiedział, ilości szalone. Dlatego moje pytanie brzmi: jak my chcemy to rozwiązać? My powiadamy: tak, to jest słuszne. Oczywiście, że słuszne, tylko pytanie, jak my to zrealizujemy. Dziękuję.

(*Głos z sali*: Nie chcę, że tak powiem, odbierać głosu innym.)

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Ekologicznej
w Ministerstwie Środowiska Stanisław Kamiński:**

Panie Przewodniczący, tam, gdzie możliwe są do zastosowania substytuty, przedsiębiorcy są przygotowani do zastąpienia tych substancji. Największy problem, tak jak już pan minister podkreślał, był przy produkcji pianek jednoskładnikowych. Udało nam się uzyskać dla ogółu, bo rozporządzenie będzie dotyczyć wszystkich, przesunięcie terminu wejścia w życie obowiązku wycofania tych substancji, jeśli chodzi o produkcję pianek jednoskładnikowych, o dwa lata i jest to dla polskich przedsiębiorców zajmujących się tym problemem zadowalające. Dziękuję.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Mizgajski: Dodam słowo.*)

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Mizgajski:

Otóż powiedziałbym, że mechanizm jest po prostu taki, iż z pewnym wyprzedzeniem podaje się czas, do którego mają być wyeliminowane określone substancje w określonych składnikach. Jest to wówczas napęd intelektualny dla instytutów, dla prac badawczych i jest to skuteczne.

Gdybyśmy zwrócili uwagę na przykład na kosmetyki, to mamy coraz większy udział różnych sztyftów zamiast tych – przepraszam za słowo – psikotek, mamy zamianę gazów zawierających fluor na inne substytuty czy też uruchamiamy zwykłą pompkę po prostu przez ciśnienie. Tak więc w tym zakresie inwencja ludzka jest niewyczerpana.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

Czy w tej sprawie...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wiem, że zawsze chemia ludziom się nie podoba. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Właśnie się podoba.*)

Podoba się, dlatego nikt nic nie mówi, tak? (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Dlatego popieramy.*)

Dziękuję i przepraszam za takie, powiedzmy sobie, zawodowe uwagi.

Przechodzimy zatem do kolejnego zagadnienia, tym razem związanego z wnioskiem dotyczącym dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie gospodarowania odpadami z przemysłu wydobywczego.

Bardzo proszę, kto z panów?

Pan minister, proszę uprzejmie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Mizgajski:

Otóż jest to projekt dyrektywy, który został Polsce przekazany w czerwcu 2003 r. Chodzi w nim o określenie minimalnych wymagań wobec przemysłu wydobywczego, od razu dodajmy, bardzo istotnego dla Polski, o udoskonalenie sposobów gospodarowania odpadami przemysłu wydobywczego. Chodzi o eliminowanie zagrożeń dla środowiska i dla człowieka, a co istotne, także o to, aby zapewnić ochronę zasobów naturalnych, żeby minimalizować wydobycie w stosunku do potrzeb, co dzieje się poprzez promowanie odzysku odpadów z przemysłu wydobywczego.

Nakłada się w tym zakresie na operatorów zakładów przemysłu wydobywczego określone obowiązki dotyczące zapobiegania oddziaływaniu odpadów z przemysłu wydobywczego na środowisko i zdrowie człowieka. Elementami tych obowiązków są:

konieczność przygotowania planów gospodarki odpadami, minimalizacja ich wytwarzania oraz obowiązek przeróbki i odzysku, a także składowania tych odpadów.

Problem, który pojawił się dla Polski, to zagadnienie zróżnicowanego podejścia do odpadów. Chodzi mianowicie o to, aby nie wszystkie odpady górnicze traktować w jednolity sposób. Duży udział, zwłaszcza u nas, mają odpady inertne, odpady obojętne, inne niż niebezpieczne. Polska uważała, że należy dla nich złagodzić wymagania dyrektywy, i to się udało. Trzeba powiedzieć, że inne kraje, chyba Anglia i Niemcy, wspierały nas w tym, żeby zróżnicować owe wymagania, a dotyczyło to odpadów obojętnych, także niezanieczyszczonej gleby.

Jeszcze inne zagadnienie to kwestia definiowania obiektu unieszkodliwiania odpadów, czyli popularnie powiedzielibyśmy, składowiska odpadów. Polsce chodziło między innymi o to, aby odpady inne niż niebezpieczne mogły być przechowywane przez trzy lata, czyli niekoniecznie w obiekcie, który odpowiadałby tej definicji. Udało się to tylko po części, zgodzono się na okres jednoletni, a dla niektórych z nich przystano na okres trzyletni. Chodzi o niezanieczyszczonej glebę, odpady inne niż niebezpieczne pochodzące z poszukiwania, odpady z eksploatacji, przeróbkę i składowanie torfu oraz odpady obojętne. Trzeba więc powiedzieć, że Polska dość skutecznie negocjowała swój punkt widzenia i swoje interesy łączące potrzeby gospodarki oraz wymagania ochrony środowiska i zdrowia ludzi.

Był jeszcze jeden element, w sprawie którego okazaliśmy się skuteczni. Chodzi o obowiązek inwentaryzacji obiektów unieszkodliwiania odpadów, który spoczywa na państwach członkowskich. Dla nas byłoby trudne do spełnienia stworzenie rygorystycznego terminu przeprowadzenia rekultywacji tych obiektów. Mamy w Polsce takie obiekty, które są w trakcie rekultywacji, i rygorystyczny termin byłby mobilizujący, ale niekoniecznie, że tak powiem, finansowo możliwy do wypełnienia. Dlatego nie został wprowadzony do projektu dyrektywy termin przeprowadzenia rekultywacji. Dziękuję.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Bardzo proszę pana senatora Bargieła.

Senator Janusz Bargiel:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Jeśli chodzi o to, co powiedział pan minister, to cztery sprawy naprawdę się udały. Dyskusje w komisji trwały ponad rok. Określono zakres przedmiotowy dyrektywy, definicję unieszkodliwiania odpadów i gwarancje finansowe, jak również sprawy dotyczące inwentaryzacji właśnie zamkniętych obiektów unieszkodliwiania odpadów. Wszystkie kwestie, które nie były zgodne z naszymi polskimi interesami, zostały zaakceptowane, zmieniono też brzmienie w art. 2(2) dyrektywy. Również inne zapisy zgodnie z polską propozycją zostały, że tak powiem, przeprowadzone i zaakceptowane przez komisję. Polska zaakceptowała propozycję prezydencji dotyczącą brzmienia wszystkich wymienionych artykułów.

Jeśli chodzi o ocenę skutków prawnych, to przepisy te trzeba implementować, na co mamy okres czteroletni, a dodatkowo dwadzieścia cztery miesiące na transpozycję przedmiotowej dyrektywy do prawa krajowego. Największe obawy w tym zakresie związane były z kopalniami węgla brunatnego, czyli tymi odkrywkami, gdzie przesuwają

się olbrzymie ilości ziemi. Były obawy związku producentów węgla brunatnego, że mimo to ten czas jest zbyt krótki. W każdym razie jest okres sześcioletni i czas dostosowania do funkcjonujących już programów takich jak Program restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w Polsce oraz Program rządowy dla terenów przemysłowych. Jest to, że tak powiem, w toku prac.

Jeżeli chodzi o skutki społeczne, to od roku albo nawet dłużej trwa informowanie przez Wyższy Urząd Górniczy na temat tej dyrektywy. Były przeprowadzone szkolenia, informacje, w środowisku górniczym jest to publikowane i omawiane. Tak więc ta dyskusja toczy się w dwóch warstwach, czyli wśród bezpośrednio zainteresowanych, rządu, jak również w komisji.

Skutki finansowe będą. Zostaną one przeniesione na producentów, czyli na przedsiębiorstwa górnicze, które muszą jakoś gospodarzyć tymi odpadami. Jakies koszty na pewno będą poniesione. Nie są one jeszcze dokładnie, precyzyjnie wyliczalne, ale na pewno przejdą, zostaną przeniesione na kopalnie, które będą musiały dostosować swoją gospodarkę odpadami do tej dyrektywy.

To, co należy jeszcze podkreślić, to fakt, że obecny kształt dyrektywy był, jak powiedziałem, wcześniej wypracowywany przez cały rok. Myśmy w tym czynnie uczestniczyli i myślę, że komisja powinna pozytywnie zaopiniować tę dyrektywę, tak jak zaopiniował ją również rząd. To tyle.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, czy są pytania? Nie ma.

Wobec tego przyjęliśmy informację rządu w tej sprawie.

Dziękuję, Panie Ministrze, dziękuję pańskiej załodze, pani i panu.

Przechodzimy do następnego punktu, mianowicie chcemy porozmawiać z resortem, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, na temat wniosku dotyczącego projektu decyzji Rady zmieniającej Część V Wspólnych Instrukcji Konsularnych oraz Część I Wspólnego Podręcznika. Jest to dokument o sygnaturze 5572/04.

Bardzo proszę resort... Tak, przedstawiciel resortu biegnie...

Przedstawicielami resortu są: podsekretarz stanu pan Paweł Dakowski – witamy, Panie Ministrze – oraz pan Mariusz Boguszewski i pan Wiesław Kubacki.

Bardzo proszę, który z panów przedstawi projekt decyzji rady? Pan minister?

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Dakowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Celem Projektu Decyzji Rady zmieniającej Część V Wspólnych Instrukcji Konsularnych oraz Część I Wspólnego Podręcznika jest określenie dokumentów, które potwierdzają posiadanie przez cudzoziemca środków na pokrycie kosztów pobytu na terytorium państw członkowskich. Decyzja ta stanowiłaby akt oparty na dorobku z Schengen, czyli zostałaby wprowadzona w życie po pozytywnej ocenie Rady dotyczącej przygotowania do wykonywania dorobku z Schengen.

Rząd akceptuje treść tego projektu decyzji, chociaż w części dotyczącej kwot, które obywatel kraju trzeciego winien posiadać na każdy dzień pobytu, będziemy się starali zmniejszyć proponowaną kwotę z 40–60 euro na nie więcej niż 25 euro. Uważamy bowiem, takie jest stanowisko rządu, że kwota ta jest zdecydowanie zbyt wysoka dla obywateli krajów sąsiedzkich, dla obywateli Ukrainy, Białorusi czy Rosji. Stąd będziemy optowali za jej zmniejszeniem.

Niektóre z postanowień zawartych w projekcie decyzji wymagają wyjaśnienia. Dotyczy to zwłaszcza obowiązku corocznego określania przez każde państwo członkowskie wysokości środków finansowych wymaganych od cudzoziemca przy wjeździe na terytorium danego państwa. Ten element nie jest doprecyzowany. Daje to oczywiście możliwość indywidualnego w pewnym sensie kształtowania przez każdy z krajów członkowskich tych środków, ustalania ich wysokości, nie mniej jednak chcielibyśmy dokładnie wiedzieć, w jaki sposób będą one akceptowane czy przyjmowane przez Wspólnotę.

Ten projekt decyzji Rady nie spowoduje żadnych skutków społecznych, nie spowoduje również skutków gospodarczych, chociaż w wypadku przyjęcia zbyt wysokiej kwoty, o czym wspominałem, może wprowadzić ograniczenia przy wjeździe obywateli krajów trzecich na terytorium Rzeczypospolitej. Nie pociągnie też za sobą wydatków z budżetu państwa.

Rząd oczywiście popiera tę propozycję. Dziękuję.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

Pan senator Wielowieyski wypowie się w ramach pytań.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Tak jest, dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przede wszystkim melduję, że jest to dla mnie, a także dla naszej komisji problemem bardzo poważny, wcale nierachunkowy, bo nie tylko o stawki tutaj chodzi. Ale ponieważ muszę, Panie Przewodniczący, ruszyć do szpitala, muszę tam zdążyć, muszę zdążyć przed jedenastą do szpitala na trudny zabieg...

(Przewodniczący Zygmunt Cybulski: To proszę przedstawić krótko, Panie Senatorze.)

...dorzucam tutaj dodatkowe wyjaśnienie do informacji pana ministra.

Problem jest naprawdę istotny. Ja osobiście sędzę, ponieważ jestem zwolennikiem starej tezy ministra Skubiszewskiego, koledzy na pewno mnie poprą, że mamy stawać na głowie, mamy robić co możemy, żeby nie zamykać granicy wschodniej, żeby to partnerstwo w kierunku wschodnim było kultywowane i podtrzymywane. Dlatego sprawa jest tak bardzo ważna.

I dodaję jeszcze jedno uzasadnienie do tego, co powiedział pan minister. My proponujemy 25 euro, u nich jest zapisane 40–60 euro. Sam to wielokrotnie, odruchowo zresztą, robię, jeżdżąc często za granicę: porównuję zawsze to, co jest w barach, co jest w sklepach powszechnego użytku, w domach towarowych, czy w sub service`ach. To się troszkę skorygowało, no ale poziom cen do niedawna był, z grubsza biorąc, o połowę niższy u nas. Teraz się to może zmienia, może będzie na poziomie 80%, ale

wciąż różnica jest jeszcze bardzo duża i ta relacja 25 do 40 jest na pewno bliska prawdy. Po prostu koszty utrzymania w Polsce, te sto złotych, które ministerstwo kalkuluje, są racjonalnie i adekwatnie pomyślane, choć są one oczywiście w niezgodzie z poziomem cen, zwłaszcza w niektórych krajach o znacznie wyższych cenach niż u nas: w Anglii na przykład czy w Austrii, więc ta różnica jest istotna. W każdym razie z tej sytuacji cenowej, która się będzie zmieniać, niewątpliwie wynika konieczność robienia dorocznych korekt, i to niezależnie od inflacji. Jest to kłopotliwe, ale chyba niezbędne.

My oczywiście powinniśmy bezwzględnie, w imię założeń naszej polityki zagranicznej, domagać się dla nas, dla naszego kraju możliwości obniżenia tej stawki do 25 euro, bo to jest sprawa społecznie istotna dotycząca dziesiątków tysięcy ludzi, na których do pewnego stopnia nam zależy, ponieważ to wynika z ogólnego naszego otwarcia na Wschód.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czyli przyjmujemy tę koncepcję, której rząd chce, i życzymy, żeby udało się ją zrealizować. Nie zamykamy granic przed Wschodem.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Dakowski: Nie.)

A Zachód może płacić...

Tak. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Edmund Wittbrodt:

Ja się z tym stanowiskiem rządu w pełni zgadzam i myślę, że przyjmujemy je tak, jak zostało zaproponowane.

(Przewodniczący Zygmunt Cybulski: Jak jest zapisane.)

Ja mam tylko pytanie. My dążymy do rozszerzenia widełek, a jakie są tendencje w poszczególnych państwach? Czy takie, żeby to lokować jak najwyżej, czy tak jak my chcemy, czyli jak najniżej?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Paweł Dakowski:**

Panie Senatorze, wnioskodawcą tego aktu jest Francja, która oczywiście dąży do tego, aby te widełki były wysokie. Chodzi o ograniczanie w pewnym sensie tego ruchu. Dzisiaj nasi wschodni sąsiedzi są postrzegani, szczególnie w Europie Zachodniej, jako obywatele, którzy starają się przedostać na jej obszar w celu podjęcia pracy w sposób nielegalny. Stąd tego typu ograniczenia, na które my spoglądamy nieco inaczej albo bardzo inaczej, bo mocniejszego chciałbym tu użyć słowa. Myślę, że stanowisko rządu jest zgodne z tym, co pan senator przed chwilą powiedział. Będziemy dążyli do tego, aby te ograniczenia były możliwie niewielkie.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

Wobec tego przyjmujemy tę koncepcję.

Przechodzimy do następnego zagadnienia, to znaczy do wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady o ustanowieniu zasad rządzących tzw. małym ruchem granicznym na zewnętrznych lądowych granicach Państw Członkowskich – dokument o sygnaturze 12161/03.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Paweł Dakowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zintegrowane zarządzanie zewnętrznymi granicami Unii Europejskiej wymaga uregulowania na poziomie wspólnotowym kwestii związanych z reżimem małego ruchu granicznego. W interesie rozszerzonej Unii leży bowiem, aby granice z jej sąsiadami nie były barierami w handlu, nie powodowały żadnych utrudnień w wymianie społeczno-kulturalnej i we współpracy na poziomie regionalnym. W odniesieniu do tymczasowych lądowych granic między państwami członkowskimi różnice w implementacji dorobku prawnego z Schengen, a zwłaszcza utrzymanie kontroli na przejściach granicznych z państwami członkowskimi, które nie w pełni implementowały dorobek prawny z Schoengen, powodują konieczność regulacji reżimu małego ruchu granicznego.

Ta problematyka jest niezwykle istotna w kontekście zasady swobodnego przepływu osób: obywateli Unii oraz członków ich rodzin, a także obywateli państw trzecich. Ona jest też niezwykle istotna dla nas, dla Polski, która sąsiaduje z państwami trzecimi, z Ukrainą, Białorusią i Rosją, gdyż jej wprowadzenie może stworzyć możliwość zawarcia dwustronnych umów dotyczących małego ruchu granicznego z Ukrainą, Białorusią i Rosją. Ja przypomnę tylko Szanownej Komisji, że po wprowadzeniu obowiązku wizowego ten mały ruch graniczny musiał zostać zlikwidowany. Stąd brak ułatwień dla żyjących w strefach nadgranicznych obywateli w przekraczaniu granicy na co dzień, w trybie codziennego przekraczania granicy. Ta regulacja, którą my zresztą gorąco na forum komisji popieramy, spowodowałaby możliwość zawierania dwustronnych umów i rozszerzenia naszej propozycji dla naszych sąsiadów.

Oczywiście stanowisko rządu jest pozytywne. Rząd polski popiera projekt rozporządzenia Rady w sprawie ustanowienia reżimu. Przyjęcie tej regulacji będzie wraz z zawarciem umów o małym ruchu granicznym sprzyjało w odczuciu rządu rozwojowi kontaktów międzyludzkich w społecznościach lokalnych w strefie przygranicznej. Taką jest ocena skutków społecznych. A jeżeli chodzi o ocenę skutków gospodarczych, to rząd uważa, iż przyjęcie tej regulacji może sprzyjać rozwojowi gospodarczemu obszarów przygranicznych. Ułatwi również utrzymywanie ścisłych związków z krajem członkom polskiej mniejszości narodowej zamieszkującym rejony przygraniczne. Jeżeli chodzi o ocenę skutków finansowych, to nie przewiduje się bezpośrednich skutków finansowych tej regulacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ja chciałbym tutaj dodać w imieniu komisji, że sprawa jest niezwykle istotna dla dobrosąsiedzkich stosunków między Polską i krajami wschodnimi szczególnie w tej

chwili, kiedy my jesteśmy tym państwem, które chce jakoś promować na przykład Ukrainę. Możliwość zawarcia umów dwustronnych między Polską a Ukrainą, a także Rosją, jeśli idzie o Kaliningrad, wymaga poparcia tej koncepcji. Ja uważam, że należy przyjąć tę informację z poparciem dla jej realizacji.

Proszę bardzo, pan senator Anulewicz.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja miałbym pytanie związane z taką oto kwestią. Wiadomo, iż poza granicami Rzeczypospolitej zamieszkuje dzisiaj, szacunki są różne i podawane dane są w związku z tym różne, piętnaście do dwudziestu milionów Polaków. Ci, którzy mieszkają za granicą wschodnią, obrażają się, jak mówimy o nich: Polonusi. Oni mówią: my jesteśmy Polakami. Oficjalne źródła białoruskie podają, że na przykład w Brześciu zamieszkuje 3% Polaków, to jest około dwunastu tysięcy. Tutaj mają rodziny, tutaj mają groby, tutaj chcieliby przyjechać. Od 1 maja ubiegłego roku są znaczne ograniczenia, dla nich te ograniczenia są również uciążliwe kosztowo. Podziwiamy w tej sytuacji sprawność polskich placówek konsularnych, które pracują również w Brześciu. Ale wobec tego moje pytanie jest takie: jakie konkretne wymierne korzyści będą mieli Polacy zamieszkali poza granicami z podpisania tego rozporządzenia? Dziękuję.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Paweł Dakowski:**

Panie Senatorze, jeśli chodzi o ten element, który pan podkreślił w swojej wypowiedzi, czyli zmiany regulacji wizowych, to one musiały nastąpić w związku z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Ja przypomnę, że one miały miejsce nie od 1 maja, tylko już wcześniej, jesienią 2003 r. rząd polski z powodu konieczności wprowadzenia obowiązku wizowego przygotował system wizowy, który działa, dzisiaj możemy powiedzieć, sprawnie, i nie obserwujemy znacznych różnic w porównaniu do okresu sprzed wprowadzenia obowiązku wizowego. Ale oczywiście jest to związane z utrudnieniami i z kosztami, których akurat w przypadku Białorusi, w przypadku Rosji nie udało nam się uniknąć. Udało się ich uniknąć, jak państwo wiecie, w przypadku Ukrainy, gdyż wizy są wydawane obywatelom Ukrainy, w tym również Polakom mieszkającym na Ukrainie, bezpłatnie. Jest to jednak kwestia możliwości negocjacyjnych: rządy Białorusi i Rosji nie przyjęły naszych propozycji w tym zakresie.

Regulacja, którą dzisiaj Wysokiej Komisji przedłożyłem, stanowi podstawę do zawarcia umów dwustronnych właśnie z tymi krajami, czyli oznacza powrót do tworzenia małego ruchu granicznego, a więc i zmiany w obowiązku wydawania wiz. Nie znaczy to, że tych wiz nie będzie, z całą pewnością natomiast stworzone zostaną znacznie lepsze, korzystniejsze, i łatwiejsze również w kategoriach finansowych, warunki do przekraczania granicy. I o to Polska od wielu miesięcy się ubiega.

Nie tylko zresztą my tak czynimy, również Węgry są bardzo aktywne w tym zakresie, one mają swoje problemy z mniejszością węgierską i wspólnie tworzymy pewien front krajów, które niedawno wstąpiły do Unii i które dostrzegają ten problem ze względu na dobre kontakty, a takie jako rząd staramy się utrzymywać, z naszymi sąsiadami. Dziękuję.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Bardzo zapraszam państwa tutaj, bo po co patrzeć tak daleko.

**Pełniący Obowiązki Dyrektora
Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego
w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji Dariusz Bogucki:**

Przepraszamy.

Ja się nazywam Dariusz Bogucki. Jestem dyrektorem Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego. To jest pani Ania Bramska.

(Przewodniczący Zygmunt Cybulski: Pani Anna Bramska, główny specjalista w Departamencie Społeczeństwa Informacyjnego.)

Tak.

Na wstępie chciałbym przeprosić w imieniu pana profesora Langera, ale niestety tak się to ułożyło, że pan profesor musiałby być w dwóch miejscach na raz, zresztą w tym kompleksie gmachów. Dlatego zdecydował dzisiaj rano, że przedstawiciele departamentu, który odpowiadał za realizację programu eContent, zakończonego właśnie, i programu eContent plus, o którym mówimy, będą najwłaściwsi.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Pełniący Obowiązki Dyrektora
Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego
w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji Dariusz Bogucki:**

W dwóch słowach. Program eContent plus, tak jak powiedziałem, jest kontynuacją programu eContent realizowanego przez Unię Europejską w latach 2001–2004. Polska przystąpiła do programu eContent w 2002 r. Jest to o tyle ciekawe, że chodzi o pierwszy po Piątym Programie Ramowym program Wspólnot Europejskich, do którego Polska przystąpiła i w którym uczestniczyła nader aktywnie.

Celem programu eContent plus będzie zwiększenie dostępności, użyteczności i wykorzystania zasobów cyfrowych oraz ułatwienie tworzenia i rozpowszechniania informacji z zakresu interesu publicznego na poziomie wspólnotowym. W porównaniu do zakresu działań programu poprzedniego większy nacisk kładziony jest na kwestie dotyczące informacji sektora publicznego.

Będą w tym programie trzy kierunki działań.

Pierwszy to ułatwienie na poziomie Wspólnoty dostępu do zasobów cyfrowych, ich używania i wykorzystywania przez stworzenie sieci i nawiązanie współpracy po-

między zainteresowanymi podmiotami w Unii Europejskiej w celu wspierania nowych usług. To obejmuje działania konkretne związane z tworzeniem konsorcjów, które zajmowałyby się umiejscawianiem w internecie wartościowych europejskich treści cyfrowych. Nie chodzi tu tylko o cyfrowe biblioteki, wirtualne muzea, systemy informacji meteorologicznej, turystycznej itp. Nowym obszarem, który w tej chwili będzie eksplorowany, jest cała ta ogromna sfera informacji publicznej.

Drugi to poprawa jakości i wspieranie dobrych praktyk w zakresie wymiany informacji na temat udostępniania zasobów cyfrowych, bardzo ważny kierunek, ponieważ Unia Europejska kładzie w tej chwili duży nacisk na budowanie sieci *best practices*.

I trzeci to wzmocnienie współpracy pomiędzy podmiotami zainteresowanymi zasobami cyfrowymi. To są różnorakie środki towarzyszące, sprzyjające odpowiedniemu ustawodawstwu, a także różnorakie narzędzia monitoringu.

Sytuacja prawna podana w piśmie rządowym zmieniła się o tyle tylko, że dokument ten już 27, 25 lutego został ostatecznie „zaklepany” i teraz czekamy na jego publikację w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej.

W opinii ministerstwa uczestnictwo Polski w tym programie będzie bardzo wartościowe i użyteczne, co jest ekstrapolacją opartą na trendach zaobserwowanych przez nas podczas realizacji program eContent. Polska, jak mówiłem, przystąpiła do programu eContent w roku 2002, a więc w pierwszym konkursie nie uczestniczyła, natomiast później obserwowaliśmy rosnącą absorpcję środków i aktywność polskich instytucji w poszczególnych konkursach. Do drugiego konkursu zgłoszono siedem wniosków, z czego trzy uzyskały dofinansowania, a do ostatniego, czwartego, pięćdziesiąt cztery wnioski, z czego osiem zostało dofinansowanych, w tym przy dwóch wnioskach liderami konsorcjów były instytucje polskie, w jednym przypadku firma, w drugim – fundacja. Tak więc rosła wiedza na ten temat. Dlatego też z optymizmem patrzymy na program eContent plus. Tym bardziej że troszeczkę zmienił się kierunek tego programu, i to w tę stronę, z którą polskie instytucje miały największe doświadczenia w programie eContent.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

Pan senator Wittbrodt ma głos, proszę uprzejmie.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Nie mam tutaj żadnych wątpliwości, nie mam żadnych wątpliwości co do poparcia tej inicjatywy. My wszyscy wiemy, że mówimy w Unii Europejskiej o budowaniu społeczeństwa informacyjnego, społeczeństwa wiedzy, mówimy o społeczeństwie globalnym itd., realizujemy Strategię Lizbońską i mnie się wydaje, że to wszystko się wpisuje w to, co się dzieje w Europie, i w Polsce. A wtedy istotna jest kwestia zasobów informacji, ich jakości, standardów, dostępności, a to wszystko ma być realizowane w ramach tego projektu. Jest na to zapotrzebowanie. Życzyć by sobie tylko należało, żeby polskie wnioski odnosiły większe sukcesy finansowe, bo na razie więcej wplacamy niż wyciągamy, ale być może to się zmieni. Tak więc ja uważam, że bez żadnych oporów powinniśmy poprzeć...

(Przewodniczący Zygmunt Cybulski: Poprzeć, przyjąć tę informację, tak?)
...to rozszerzenie.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Bardzo proszę, pan dyrektor chce coś jeszcze powiedzieć.

**Pełniący Obowiązki Dyrektora
Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego
w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji Dariusz Bogucki:**

Zasadniczo mogę dodać tylko tyle, że w przypadku programu eContent Polska finalnie uzyskała nawet pewną nadwyżkę tej absorpcji środków. Dlatego właśnie mówię, że patrzymy z optymizmem na to, co będzie. Oczywiście będzie to wymagało też i przygotowania, a przede wszystkim zapewnienia odpowiedniej informacji, no ale to już jest nasza bieżąca praca.

(Senator Edmund Wittbrodt: Środowisko jest zainteresowane?)

Tak, bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

Jeśli nie ma uwag, to zamykam posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.
Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 00)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851